Nr. 205 (z dod. por.). Dnia 27 lipca. Czwartek. Dnia 15 (27) lipca 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po połuduin.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) odbędzie się jutro wotywa o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem św. Józefa ku uczczeniu Męki Pańskiej z wystawieniem relikwij Krzyża św.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ma o czem myśleć w chwili obecnej p. Dupuy, prezes ministrów nad Sekwaną. Wewnątrz czeka nań walka wyborcza, zewnątrz wojna kolonjalna; wewnątrz należy przezwyciężyć wrogie gabinetowi żywioły, zewnątrz odpowiadać na ogień fortów sjamskich i strzedz się sjamskiej przebiegłości dyplomatycznej, którą kieruje sjamski minister spraw zagranicznych, b. belgijski minister klerykalny, p. Rolin-Jacquemyns. Wiadomo już, iż wojna dobrze robi gabinetowi, choćby najgorzej robiła Francji. Nikt nie chce upadku ministerjum w chwili tak gorącej, aby rzeczpospolita, zamieniwszy obecne, energiczne bądźcobądź ministerjum, nie dostała rządu niedołężnego, któryby interesy Francji w Azji na szwank naraził. Pomimo to głos opinji publicznej twierdzi, iż w łonie dzisiejszego gabinetu niema ani jednego człowieka, któryby się cieszył zaufaniem szerszych mas ludności, niema ani jednego męża stanu, pod którego hasłem mogłyby być prowadzone wybory, zapowiedziane na d. 20-ty sierpnia. Twierdzi również opinja publiczna, a i dziwi się trochę, iż dotychczas ministerjum p. Dupuy nie postawiło jasno swego programu, ani nawet w ogólnych zarysach nie dało poznać ogółowi swego wyborczego *credo*. To, co powiedzieli ministrowie podczas letnich miesięcy, nie dało światu nic nowego. Były to hasła stare, nie przebrzmiałe co prawda, ale używane już często i nadużywane jeszcze częściej. Znalazło się tu i wezwanie do jedności republikańskiej, którąby stawić mogła czoło wrogom rzeczypospolitej, i zapewnienia, iż rzeczpospolita nie ma już wrogów, tak jest utrwaloną i ugruntowaną formą rządu, co pozwala odwrócić oczy od wewnętrznych kłopotów, a wejrzeć szerzej w politykę zagraniczną, którą Francja od czasu wojny francusko-niemieckiej zaniedbała.

W ostatnich wreszcie czasach zamilkł zupełnie gabinet p. Dupuy w słusznem przekonaniu, iż sprawy sjamskie dostatecznie zań mówić będą. I nie myli się, gdyż nawet najzagorzalsi dzisiejszego ministerjum przeciwnicy zamilkli nagle, w słusznej obawie, aby po obaleniu gabinetu nie brać na swoje barki odpowiedzialności za wypadki, jakie przyniesie rzeczypospolitej przyszłość niedaleka. Wydarzenia dni ostatnich wykazały, iż przyszłość ta może przynieść Francji kłopoty rzeczywiste. Dziś już, gdy działa grzmią pod Bangkokiem, gdy forty, zdobywane jeden po drugim, poddają się pod władzę admirała Humanna—dziś już niepodobna patrzeć na sprawy sjamskie z dobroduszną ciekawością, która czeka, jak prędko blokada wybrzeży odetnie Sjam od świata i powoli rząd z Bangkoku skłoni do zgody na wszystkie punkty ultimatum francuskiego. Choćby nawet rząd sjamski, wobec energicznych środków, przedsiębranych przez rzeczpospolitą nad Menamem, zdecydował się na ustępstwa, dziś już Francja poniosła znaczne straty tak w kosztach koncentracji wojska, jak i w ludziach prawdopodobnie, choć biuletyny z placu boju, francuskie oczywista, bo sjamskich pod ręką nie mamy, starają się wykazać, iż krew francuska dotychczas kwestji sjamskiej nie opryskała.

Nie należy zaś zapominać, iż obecna pora roku jest bardzo dla wszelkich operacyj wojennych w Azji południowej nieprzyjazną. Po strasznych panujących teraz w Indochinach upałach nastąpi za półtora miesiąca pora deszczów, pora nad wyraz niezdrowa; dodać do tego trzeba niepewność stanu rzeczy w Tonkinie, który dotychczas nie jest uspokojony całkowicie, gdyż w razie najmniejszego osłabienia czujności rządu francuskiego, piraci pod czarnemi flagami znów rozpoczną tam zbójecką swoją gospodarkę. Bez wątpienia Francja jest dziś dostatecznie silna, aby i w Tonkinie dała sobie radę. Ale i tu i tam potrzeba koniecznego warunku do wojny: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, a kto wie, czy po skończeniu kampanji sjamskiej ministerjum nie stanie oko w oko z zarzutami, z jakiemi borykać się musiał nieboszczyk Juljusz Ferry po wojnie tonkińskiej. Bo dla nieprzyjaciół politycznych dobrą jest wszelka broń, byleby prowadziła do celu, a łaska opinji publicznej, również jak łaska p[illegible]ka, na bardzo pstrokatym koniu jeździć zwykła.

W jakich więc barwach, z jakiemi odcieniami politycznemi staną rządowi kandydaci do zbliżających się wyborów? Na to pytanie dotychczas nie odpowiedział p. Dupuy ani słówkiem. Podczas krótkiego swego przewodniczenia w radzie ministrów p. Dupuy oczkował ze wszystkiemi partjami, później się z niemi kłócił; później znów kokietował frakcje oddzielne i znów z temi frakcjami prowadził swary. Większości p. Dupuy były dotychczas przeważnie większościami wypadku raczej, niż systemu, obmyślonego z góry planu i zasłużonego powodzenia. Dotychczas nie ma gabinet ani jednej partji, bezwzględnie sobie oddanej. Umiarkowani republikanie i sprzymierzeńcy gabinetowi popierali w ostatnich czasach ministerjum nie dlatego, że podzielali jego zasady, ale poprostu dlatego, iż bezpośrednio przed

12)

FELKA.

NOWELA.

(Dalszy ciąg.)

Teraz tylko czekam tej przyszłej niedzieli, jakby świąt jakich. On napewno przyjdzie, bo obiecał. Kupię sobie co na drugie śniadanie, żeby się na obiad nie śpieszyć, a pani Skrodzkiej powiem, że wcale nie przyjdę. Akurat, moja mamo, u nas obiad w niedzielę wcześniej, niż zwykle. Jakby na złość. Jeżeli jakim przypadkiem będzie ciepło, to sobie od Romany płaszczyka pożyczę. Ona pewnie będzie chora.

Jestem ciągle czegoś niespokojna, sama nie wiem czego: to mi się zdaje, że będzie deszcz, to że mi twarz spuchnie, albo on nie przyjdzie i nic z tego wszystkiego nie będzie. Bo ja zawsze mam takie szczęście.

Jak jabym chciała, żeby mama teraz do Warszawy przyjechała! Cobym ja mamie nie naopowiadała! Bo tak wszystkiego pisać nie można, a jak się opowiada, to zupełnie inaczej wychodzi. Niby wydaje się, że coś nic nie znaczy, a tymczasem to bardzo dużo znaczy. A to tylko opowiedzieć można. Ale ja wiem, że mama w żaden sposób nie może przyjechać. Mnie się ciągle chce komuś opowiadać o tem wszystkiem, a tu nikogo nie mam. Czasem mi się zdaje, że jakby mama przyjechała, tobym w tydzień wszystkiego nie skończyła. Tylko Zawadzkiej nieraz coś powiem, jak nie mogę wytrzymać, ale ona zawsze mówi, że to nic nadzwyczajnego.

Zaraz w poniedziałek poszłam do jednego składu węgli, żeby trochę zobaczyć, jak to wygląda. Kupiłam pół puda orzeszka za 12 groszy i kazałam odnieść gdzieś na Stare-Miasto, niby do Zawadzkiej, choć ona na Lesznie mieszka. Ale za to obejrzałam wszystko doskonale.

Na boku tego placu był maleńki domek, akurat, wie mama, tak na dwie osoby, no i na mamę także. W środku tom nie widziała, bo tylko ze dworu patrzałam, ale tak obliczyłam, że pewnie jest ze dwa albo trzy pokoje. Jakby trzy, to jeden byłby salon, drugi sypialny, a trzeci jadalny. W tym jadalnym toby mama miała swoje łóżko. Do salonu kupilibyśmy meble, już nawet wiem jakie, bom sobie wszystko obmyśliła. Najlepiej takie wełnianym adamaszkiem kryte, ponsowego koloru, bez drzewa, bo to i wygodne i bardzo tanie, a nadzwyczajnie elegancko wygląda. Lustro byłoby między oknami, jakby było dwa, a jakby jedno tylko — to przy której ścianie. Bo nad kanapą to już niemodnie. Chciałabym bardzo mieć i dywan, ale nie wiem, czyby nam starczyło. Zawsze to na dywanie wszystko się inaczej prezentuje. W ostatecznym razie możnaby na jakiej licytacji kupić, jak pani Skrodzka robi. Inne pokoje też już wiem jak urządzić. A do sypialni to choćby za ostatni grosz chińską lampę kupię z różową banią, bo to prześlicznie wieczorem wygląda.

Jakby tylko dwa pokoje, toby mama w salonie spała, a już jabym tak wszystko ustawiła, żeby nie było widać. Najgorzej z firankami. Ale choćby na wypłatę—koniecznie trzeba kupić, bo bez firanek to wszystko na nic. Jak tak sobie wyobrażam, jakbyśmy to mieszkali, to zawsze z firankami. Wreszcie tak się pewnie ułożymy, że co on da, to będzie na życie, a co ja szyciem zarobię, to albo pójdzie na ubranie, albo na urządzenie mieszkania. A na początek możnaby się tymczasem bez niektórych rzeczy obejść.

Wie mama, nawet choćbyśmy tylko jeden pokój mieli, to ja i tak wiem, jak wszystko urządzić. Żeby tylko był duży, tobym meble w środku ustawiła, i byłby niby salon, a mama spałaby za parawanem. Prawda, mamo, że tak wszystko dobrze, jakem ja sobie obmyśliła? O niech tam mama pierze zbiera, moja mamo, bo w Warszawie to bardzo drogie, a ja już co do pierzy zupełnie na mamę liczę.

Teraz tylko sobie ciągle myślę, czego mi jeszcze potrzeba i jaka ja będę szczęśliwa. Ach mamo! mamo! żeby mama przyjechala, tobym się chyba rozpłakała z radości. Co ja mam do opowiadania! co ja mam do opowiadania! Żeby tylko ta niedziela jaknajprędzej nadeszła! Teraz to sobie ciągle śpiewam przy robocie; najczęściej jednego walca,—ażem raz Jaśka przebudziła. On do mnie zaraz przyleciał w koszuli i zaczęliśmy polkę tańczyć. Pani Skrodzka byłaby się pewnie strasznie rozgniewała, tylko jak się zaczęła z nas śmiać, tak i o gniewie zapomniała. A rano to on prawie zawsze do łóżka do mnie przylatuje i zbytkuje ze mną. Pani Srodzka to jeszcze woli, bo on tylko mnie się da umyć, a jak go inni myją, to strasznie krzyczy.

Wszyscy przysyłają mamie ukłony i dziękują za pamięć. Ja mamę bardzo ściskam i całuję.

Felka.

24-go lutego.

Najdroższa moja mamo!

Jużem trzy razy zaczynała ten list, ale co zaczęłam, tom się tylko spłakała okropnie i w żaden sposób nie mogłam skończyć. Ja wiem, żem źle zrobiła, bardzo źle mamo, i dlatego tak mi straszne przykro. Że mama się będzie na mnie gniewała, albo mnie jeszcze przeklnie, to już jestem na to zupełnie przygotowana i tylko czekam maminego listu, a potem to albo się chyba utopię albo już nie wiem co zrobię. Nic a nic nie będę się usprawiedliwiała. Trudno—stało się i choćbym nie wiem jak to mamie opisywała, to zawsze tak samo wyjdzie. Ale ja mamie wszystko szczerze opowiem, jakbym samemu

zamknięciem perjodu prawodawczego nie chcieli sprowadzać przesilenia, któreby rozpętało wszelkie drzemiące namiętności polityczne; radykalni szli z gabinetem o tyle, o ile czynił im coraz to nowe ustępstwa; prawica znowu uważała za stosowne zaoszczędzać siłna wybory, zamiast je rozpraszać w bezowocnych szamotaniach się przesileń gabinetowych.

Obecnie z rozpoczęciem walki wyborczej upadną wszystkie te względy. Gabinet stać będzie, popierany przez obawę niebezpieczeństwa z zewnątrz, ale powoli wyjaśniać się zaczną sympatje i antypatje oddzielnych stronnictw do ministerjum. W nadchodzących wyborach wezmą po raz pierwszy udział t. zw. „sprzymierzeni", tj. monarchiści, którzy podczas ostatniego okresu prawodawczego na republikańską przeszli wiarę. Od ich zwycięstwa lub porażki w czasie wyborów sierpniowych zależy niejako duchowy wygląd przyszłej izby deputowanych. Jeżeli im się powiedzie, jeżeli staną w dostatecznej liczbie do utworzenia oddzielnej frakcji, powstanie nowa większość republikańska, o której zawsze marzył Constans: większość stanowcza zarówno względem skrajnej lewicy, zarówno względem dążeń socjalistycznych i anarchicznych, jak względem prawicy, która na manifeście hr. Paryża położy w czasie wyborów swoje podpisy.

Z Belgradu dowiaduje się *Pol. Corr.*, iż prezes rady stanu Pera Velimirowic objął kierownictwo partji radykalnej na miejsce Pasicza. Jak wiadomo, ten ostatni wyjechał na dłuższy urlop za granicę, poczem obejmie poselstwo petersburskie. Jak mniema część prasy belgradzkiej, wyjazd Pasica stoi w związku z procesem przeciwko b. ministrom, na który Pasicz nawet swoją obecnością wpływać nie chce, woli więc z oddali przypatrywać się przebiegowi sprawy zarówno w skupczynie, jak w komisji śledczej, i za granicą doczekać się ostatecznego tej sprawy rozwiązania. W każdym razie b. prezes rady stanu nie zrzekł się stanowiska przewodniczącego w centralnym związku radykalnym. I tu zastępuje go Pera Velimirowic, ale tylko prowizorycznie. Velimirowic, którego brat rodzony, pułkownik Jefrem Velimirowic, otrzymał dopiero co nominację na posła w Konstantynopolu, cieszy się znacznem poważaniem zarówno partji radykalnej, jak i wśród frakcyj przeciwnych jego zasadom w skupczynie. Ale pod względem popularności w szerokich masach ludności nie może stawać na równi z Pasicem.

J. R.

Operacje na giełdzie.

W *Praw. wiestn.* (nr. 150) ogłoszono przepisy o zakazie niektórych operacyj na giełdzie. Treść tych przepisów jest następująca:

I. W uzupełnieniu odpowiednich artykułów zbioru praw cywilnych (t. X, cz. 1, wyd. 1887-go r.) postanowiono:

Zabrania się zawierania tranzakcyj terminowych przy kupnie i sprzedaży waluty złotej, trat i innych tego rodzaju wartości, wydanych na walutę złotą, jeżeli wyłącznym celem tychże tranzakcyj jest zyskanie różnicy pomiędzy rzeczywistym kursem waluty a ewentualnym jej kursem w oznaczonym terminie; do tejże kategorji zabronionych tranzakcyj należą obroty walutą złotą i wymienionemi powyżej walorami, znane pod nazwą: tranzakcyj z premjum, stellaży, oraz tranzakcyj z prawem żądania lub wielokrotnych.

II. Punkt 2-gi art. 2167 zbioru praw cywil. wykreśla się.

III. W uzupełnieniu rozdziału X-go ust. kred. (zb. pr. t. XI, cz. 2, wyd. 1887-go r.) postanowiono:

1) Gdyby operacje danej instytucji kredytowej lub domu bankierskiego doprowadziły p. ministra finansów do wniosku, że celem ich jest uskutecznianie zabronionych w części I-ej niniejszych przepisów tranzakcyj, wówczas p. minister ma prawo żądać od wzmiankowanej instytucji lub domu bankierskiego przedstawienia w oznaczonym terminie informacyj i wyjaśnień co do wzmiankowanych operacyj.

2) W celu sprawdzenia dostarczonych informacyj i wyjaśnień (p. 1) lub w razie niedostarczenia tychże może p. minister finansów delegować pełnomocników do sprawdzenia książek i manipulacji biurowej w tych zakładach. Rezultaty rewizji komunikują pełnomocnicy p. ministrowi finansów.

3) Za rozgłaszanie wiadomości i informacyj, wzmiankowanych pod pp. 1 i 2 winni podlegają na zasadzie art. 423 ust. o kar. krymin. i popr. wyd. 1885-go r.

4) Po przeprowadzeniu śledztwa (pp. 1 i 2) p. minister finansów może, jeżeli okoliczności sprawy nie wymagają dochodzenia sądowego, zażądać od danej instytucji lub domu bankierskiego, aby te ostatnie zaniechały niezwłocznie swych operacyj, służących do zakazanych tranzakcyj.

5) Jeżeli instytucja kredytowa nie zastosuje się do wymienionego pod p. 4 żądania, wówczas p. minister finansów ma prawo domagać się usunięcia w terminie trzechmiesięcznym dyrektora-kierującego oraz członków zarządu danej instytucji z zajmowanych posad na tej samej drodze, na jakiej nastąpiła ich nominacja. Do domów bankierskich w podobnym wypadku stosują się z rozporządzenia p. ministra finansów artykuły 135 i 136 rozdz. X ust. kred. (Zbr. pr. t. XI, cz. 2, wyd. 1890-go r.).

IV. Rozdział VIII ust. o kar. krym. i popr. (Zb. pr. t. XV, cz. 1, wyd. 1885-go r.) uzupełniony być winien w sposób następujący:

Za dokonywanie zabronionych tranzakcyj co do kupna i sprzedaży na termin waluty złotej, trat i innych wartości tego rodzaju, zawartych na walutę złotą, winni podlegają karze pieniężnej w wysokości od 5—10% sumy tranzakcyj.

Przepisy powyższe zatwierdzone zostały d. 20-go czerwca 1893-go r.

World's Fair.

Luźne notatki z wystawy.

(Sprawozdanie specjalne *Kurj. Warsz.*)

Chicago, d. 6-go lipca.

Dawno oczekiwane karawele: „Santa Maria", „Pinta" i „Nina" przybyły tu nareszcie dzisiaj pod wodzą hiszpańskich oficerów marynarki, po długiej podróży po rzece św. Wawrzyńca, kanałach i Wielkich jeziorach. Stanowią one dokładną reprodukcję okrętów, jakiemi niegdyś Kolumb przybył do Ameryki. Powitano je z wielkiemi honorami i przy nader licznym udziale publiczności.

*

Zasiadający obecnie kongres muzyczny można nazwać raczej kongresem amerykańskich nauczycieli muzyki. Udział cudzoziemców nader drobny. W posiedzeniach tego kongresu uczestniczy bardzo mała liczba osób.

*

Wielebny J. T. James, pastor metodystów ze stanu Wirginji, zwiedzając wczoraj wystawę, tak się uniósł świętem oburzeniem na widok likierów i wódek, wystawionych w gmachu ogrodnictwa, że uderzeniami kija rozbił na szczęty całą piramidę butelek whisky, wystawioną przez dystylarnię J. Powers z Dublina. Obecny temu przedstawiciel firmy omało że nie zasypał szanownego duszpasterza grzmotem kułaków. Szczęściem nadbiegli dozorcy i odprowadzili gorliwego zwolennika wstrzemięźliwości do kozy, gdzie oczekuje sądu, wymyślając na dyrekcję wystawy, że pozwala wystawiać djabelski trunek i otwierać wystawę w niedziele.

*

Powstały tutaj w b. m. dwa nowe przedsiębiorstwa, mające wielką przyszłość przed sobą. Pierwsze—pod firmą: „*The original quartz mountain gold mine company*", jest towarzystwem akcyjnem i ma na celu eksploatację kopalni złota w hrabstwie Shasta w Kalifornji. Twórcą jego i dyrektorem jest p. M. Marjański, inżenier górniczy. Drugie—pod firmą: „*International export and import bureau*", założone zostało przez p. Franciszka Baytla z Warszawy, który spodziewa się wprowadzić do nas wiele praktycznych wynalazków amerykańskich, wartych rozpowszechnienia, a wzamian znaleźć tutaj rynek zbytu dla wielu produktów naszego przemysłu. Dokonane próby wykazują, że pomimo nader wysokich ceł jest to rzeczą możliwą i opłacającą się.

Chicago, d. 11-go lipca.

Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem, nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu literatury.

Kongres ten zasiada w gmachu Muzeum sztuki i dzieli się na pięć sekcyj, których posiedzenia odbywają się jednocześnie w różnych salach gmachu.

Sekcje te są następujące: literacka (prawa i obowiązki autorów), bibljoteczna, historyczna, filologiczna i wierzeń ludowych.

W żadnym z poprzednich siedmiu kongresów nie brało udziału tylu cudzoziemców, jak w obecnym. Pomiędzy nimi spotykamy: dra Maxa Richtera z Berlina, panią F. Zampini z Rzymu, V. Ceho Mihica z Mostaru, dra Her-

---

księdzu na spowiedzi mówiła. Niech już mama wie lepiej odrazu.

Bo, widzi mama, w tę niedzielę on znowu przyszedł do kościoła i czekał na mnie. Romana była jeszcze trochę chora, więc w domu została. Obiadu mieli mi nie zostawiać, bom powiedziała, że idę do Zawadzkiej i że wcale nie przyjdę. Ale potem przyszłam, zaraz mama zobaczy, dlaczego.

Jakeśmy wyszli z kościoła, myślałam, że znowu pójdziemy na spacer, jak wtedy; ale on się zaczął skarżyć, że ma jakiś pilny interes i że musi koniecznie być gdzieś na 2-gą godzinę. Strasznie mi się zrobiło żal, bom sobie cały tydzień układała, jak to będzie, alem naturalnie nic już nie mówiła i poszliśmy do domu. Ciągle sobie myślałam, co to pani Skrodzka powie, bo z pewnością obiadu dla mnie nie było. Dopiero przed samym domem on zaczął mnie się pytać, czy gdzie nad wieczorem nie wyjdę. Byłabym na pewno gdzie poszła—więc powiedziałam, że chcę się trochę przejść po Krakowskiem-Przedmieściu. Widzi mama, że ja muszę się tak od czasu do czasu przejść trochę, bo jak długo nie widzę nic nowego na ulicy, to zupełnie nie wiem, jak suknie ubierać. Niby to z żurnalu można, ale zawsze to nie to, co się widzi.

Jak on się dowiedział, że wyjdę, zaczął mnie strasznie prosić, żebym mu powiedziała, o której godzinie, bo on chce się ze mną spotkać. Tak mnie ogromnie prosił, powiadam mamie, tak mnie prosił, że żeby to nie było na ulicy, byłby mnie z pewnością w rękę pocałował. Więc mu już powiedziałam.

Prawda, mamo, że to jeszcze nic takiego złego? Przecież to zupełnie to samo, jakbym z magazynu wyszła i z nim do domu wracała. Sama mama powie, że to wszystko jedno, widzi mama. Mnie się tak samo zdawało. A tymczasem właśnie to było najgorsze, z tego wszystko poszło. Ale zkąd ja mogłam wiedzieć, co to z tego wyjdzie. I poszłam naturalnie.

Chodziliśmy bardzo długo i on był taki dla mnie dobry, taki troskliwy, żem się raz mało na głos nie rozpłakała. Głównie mówił, że jest mi strasznie wdzięczny za to, że jemu tak ufam i kilka razy powtarzał, żebym zawsze taka była. Ja sama nie wiedziałam, co jemu odpowiedzieć. Byłam ogromnie szczęśliwa i uradowana, ale ciągle łzy miałam w oczach. Potem zaczęliśmy o innych rzeczach mówić, i już było weselej.

Teraz to już nie wiem dobrze, jakim sposobem on zaczął o tym teatrze mówić. Tak ni z tego ni z owego powiedział, żebym z nim do teatru na „Damę kameljową" poszła. W pierwszej chwili nadzwyczajnie się ucieszyłam, przyznaję się mamie, bo mnie to tak jakoś raptem zaskoczyło i nie mogłam się dobrze zorjentować. Alem się zaraz spostrzegła i trochę się nawet obraziłam. Chciałam mu powiedzieć, że to do niczego niepodobne, ale w żaden sposób nie mogłam. Mógłby się jeszcze obrazić, a on to przecież tylko z dobrego serca mnie prosił. Więc nic takiego nie powiedziałam, tylkom mu podziękowała grzecznie.

Ale mama myśli, że z nim to tak łatwo! Jakby sama mama była na mojem miejscu, toby z pewnością także nic nie zrobiła. Już ja go znam: jak się uprze, to żeby tam nie wiem co, musi na swojem postawić. Idziemy, idziemy, i ciągle się sprzeczamy: ja mówię, że nie pójdę, a on mówi, że pójdziemy.

Troszeczkę, troszeczkę, wie mama,—trudno, muszę całą prawdę powiedzieć,—to chciałam iść. Tylkom się mamy strasznie bała. Więc ciągle byłam obrażona i prosiłam go, żeby mnie już nie prosił. Powiedziałam nawet, że to niema żadnego sensu, ale on mnie zupełnie nie chciał słuchać. Ogromnie się sprzeczałam, jak Bozię kocham, ażem sobie myślała, że to może nieprzyzwoicie.

W żaden sposób nie mogę teraz pojąć, jakeśmy się naraz pod samym teatrem znaleźli. Ale to on widać, mamo, tak mię nieznacznie prowadził (bośmy szli pod rękę) a ja nic a nic o tem nie wiedziałam. Ciągleśmy się sprzeczali i dlatego zupełnie nie widziałam, dokąd idę. Dopiero jakeśmy stanęli przed teatrem, przekonałam się, że sobie nie dam rady i że będę musiała iść. Bo co ja miałam, moja mamo, robić? Ludzie ciągle chodzili i na nas się oglądali, że stoimy, a on w żaden sposób nie chciał iść dalej w ulicę, tylko do środka. Nawet zdaje mi się, żem pannę starszą zobaczyła z daleka. Co ona by sobie pomyślała, jakby mnie tak samą z nim pod teatrem spostrzegła? Uciekłam prędko do środka, a on zaraz do kasy podszedł. Chciałam jeszcze raz powiedzieć, że za nic nie pójdę, ale już było zapóźno i zamiast tego powiedziałam, żeby tylko, jakie nie drogie miejsca kupił.

Potem wyszliśmy jeszcze trochę na plac, bo było zawcześnie i z kwadrans spacerowaliśmy po skwerze. Byłam okropnie zgryziona. Ciągle sobie myślałam, co to mama na to wszystko powie i jak ja się z tego pani Skrodzkiej wytłumaczę. Ale nie było już żadnego ratunku. Jak bilety kupione, to przecież nie mogą się zmarnować. Takem się strasznie martwiła, że mi aż chwilami przychodziło do głowy, po co ja się tak martwię? Myślę sobie: jak muszę iść, to muszę, i choćbym nie chciała, to pójdę, bo już bilety kupione i przepadło; więc po co się mam tak gryźć? Ale byłam ogromnie czegoś niespokojna.

Siedzieliśmy w krzesłach, tak może w 15-ym albo 20-ym rzędzie. Zaraz zajrzałam do afisza, bośmy mieli oddzielny afisz i dowiedziałam się, że takie miejsca to co najmniej po rs. 1 kop. 20. Z tego może się mama przekonać, jak on mnie uważa. Zaczęłam się trochę rozglądać po teatrze, ale nikogo nie spotkałam i nikt mnie nie widział.

Dramat był prześliczny. Nawet dziwię się, że na afiszu nie napisali, że to sztuka oryginalna, bo była bardzo oryginalna i zajmująca. Ta dama kameljo-

manna z Heidelberga, Waltera Besant z Londynu, J. Aberondy z Edymburga, prof. G. Ebersa z Monachjum, dra J. Granta Bey z Kairu, panią S. Schliemann z Aten, prof. M. Bréal z Paryża, prof. R. Garbe z Królewca, dra S. Sprigge z Londynu, dra R. Cronau z Lipska, prof. Vulko Szopowa z Sofji, M. Zmigrodzkiego z Suchej (Galicja), L. Krzywickiego z Warszawy i w. inn.

W piątek, d. 14-go b. m., ogólne posiedzenie wieczorne poświęcone będzie koncertowi wokalnemu, złożonemu wyłącznie z pieśni ludowych niemieckich, szwedzkich, norweskich, angielskich, kanadyjskich, amerykańskich (Stanów Zjedn.), polskich, czeskich, russkich, włoskich, hiszpańskich, indyjskich, japońskich, tureckich—odśpiewanych przez odpowiednie chóry.

*

W przyszłym miesiącu umieszczony będzie w gmachu Przemysłu na wystawie olbrzymi teleskop, wykończany obecnie w fabryce Warner and Swasey w Cleveland, Ohio.

Teleskop ten, stanowiący własność tutejszego uniwersytetu, posiada soczewkę o 40-tu calach średnicy, ważącą 750 funtów i o 25% silniejszą od wszystkich dotychczas istniejących. Długość tego olbrzyma wynosi 68 stóp ang., waga zaś razem z podstawą i maszynerją—70 ton! Pomimo jednak tej wielkości i ciężaru, małe dziecko może manewrować nim swobodnie.

Po ukończeniu wystawy teleskop będzie umieszczony na stałe w oddzielnym gmachu obserwatorjum astronomicznego, należącego do uniwersytetu.

*

Ustanowienie *jury* wystawowego natrafia wciąż na przeszkody. Cudzoziemcy poradzili już sobie, sprowadzając własnych ekspertów, amerykańscy jednak wystawcy są niezadowoleni i oponują przeciwko rozmaitym postanowieniom komisji narodowej, złożonej z przedstawicieli wszystkich stanów rzeczypospolitej, a będącej jakby senatem w rządzie wystawy. Prezydent tej komisji i kilku członków myślą o zrzeczeniu się urzędowania. Jak widać, i tutaj nurtuje i przeszkadza we wszystkiem—dolar.

*

Zabawne są czasem posiedzenia komitetu pań, zarządzających gmachem pracy kobiet. Ploteczki, zazdrość, a przedewszystkiem taka potrzeba wygadania się, że prezydentka traci głowę.

Na ostatniem posiedzeniu d. 8-go b. m. przedstawiono listę *jury*, mającego osądzać wystawione okazy. Gdy pani sekretarz czytała listę, żadne nazwisko wymienione nie obeszło się bez kostycznych uwag. Tak np., gdy przyszła kolej na pannę Kate Field, nadzwyczaj utalentowaną dziennikarkę nowojorską, obraną do oceny win, jedna z obecnych zapytała, czy wybór ten nastąpił dlatego, że panna K. F. jest znawczynią wina, czy też dlatego, że otrzymuje rocznie 5000 dolarów od kalifornijskich właścicieli winnic za reklamowanie ich wyrobów.

*

Wielu przedsiębiorców wystawowych, którzy zbiegli się tutaj ze wszystkich kątów Stanów Zjednoczonych, zanadto rachowali na swoje siły i na wspaniałomyślność *vel* głupotę turystów, zwiedzających wystawę. Powoli okazuje się to w praktyce. Wiele hoteli zamyka swoje podwoje lub zniża ceny za mieszkania; jedna z największych restauracyj wystawowych „Casino restaurant" dostała się w ręce opiekunów sądowych, przedsiębiorca zaś foteli na kółkach, pobierający 75 centów za kurs po wystawie, musiał zmniejszyć o 300-tu liczbę młodych ludzi, popychających te fotele.

*

Humor amerykański.

— Wiesz, otrzymałem nareszcie posadę.
— A gdzie?
— W fabryce prochu.
— No, to winszuję ci, tylko trzymaj się dobrze, możesz zajść wysoko! *Truth.*

Stefan Barszczewski.

Od administracji.

Ponieważ „Kurjer" za bieżący miesiąc lipiec w zupełności wyczerpany został, przeto uprzedzamy sz. prenumeratorów, którzy spóźnili się z wniesieniem przedpłaty, iż pieniądze, nadesłane za lipiec, zapisujemy na sierpień, od którego to czasu „Kurjera" wysyłać będziemy.

Wiadomości bieżące.

= W *Zbiorze praw* z d. 25-go b. m. ogłoszono rozporządzenie o wprowadzeniu w życie od d. 1-go sierpnia r. b. podwójnej taryfy celnej maksymalnej i minimalnej. Jak wiadomo, taryfą minimalną jest w tym razie taryfa obowiązująca (ustanowiona w r. 1891-ym), w taryfie zaś maksymalnej wprowadzono podwyżki oddzielnych pozycyj o 20 i 30%. Oddzielnie obowiązuje konwencja celna z Francją.

= *Praw. wiestn.* zamieścił tekst zmian prawodawczych w przepisach, dotyczących decyzyj i wyroków sądowych. Zmiany te zasadzają się na następujących przepisach: Osobom, chcącym się odwołać od wyroku sędziego pokoju do wyższej instancji, służy termin jednomiesięczny; gdy chodzi o skasowanie decyzji zjazdu sędziów pokoju, czas, służący do apelacji, wynosi dwa miesiące; w razie zaś złożenia prośby o rozważenie decyzji zjazdu i, jeżeli osoby, nie będące stronami w danym razie, prosić będą o skasowanie wyroku zjazdu, wyznacza się termin 4-miesięczny. Odwołanie się do instancji kasacyjnej nie tamuje wykonania wyroku przed wydaniem przez senat decyzji co do ponownego osądzenia sprawy, sąd jednak na prośbę pozwanego, którą wolno wręczyć przed podaniem o kasację, może zarządzić, co następuje: a) zakwestjonowany majątek nieruchomy, przysądzony powodowi, zabezpieczyć z pomocą zwykłego w takich racach zakazu i zabronić zbywania, tudzież niszczenia przedmiotów, należących w myśl prawa do majątku; b) upoważniać powoda do kontraktowania danego majątku tylko pod warunkiem zawiadomienia drugiej strony, zawierającej umowę, że umowa ta traci swoje znaczenie, jeżeli wyrok będzie tej treści, iż skaże powoda na zwrócenie majątku pozwanemu; c) zażądać od powoda zabezpieczenia odpowiedniego do wartości, jaką przedstawia przysądzona mu nieruchomość, gdyby zaś powód nie dał tego rodzaju zabezpieczenia, lub gdyby przysądzone mu przedmioty miały szczególną wartość, już to jako dzieła sztuki, już to jako pamiątki rodzinne itp., w takim razie sąd może położyć areszt na owym majątku ruchomym i oddać go do przechowania; d) przysądzoną na zasadzie wyroku sumę odesłać do miejscowej kasy skarbowej lub na prośbę którejkolwiek ze stron do instytucji kredytowej państwowej, w celu zamiany gotowizny na papiery procentowe rządowe lub przez rząd gwarantowane, o ile powód nie da dostatecznego dla danej sumy zabezpieczenia na wypadek skasowania wyroku; e) odroczyć licytację na dany majątek nieruchomy, oraz na ruchomości, jeżeli te ostatnie przedstawiają szczególną wartość pod względem artystycznym, jako pamiątki rodzinne itd. Przed upływem terminu, służącego do złożenia skargi kasacyjnej, a w razie złożenia skargi kasacyjnej przed jej rozstrzygnięciem wyrok nie może być wykonany w następujących wypadkach: w sprawach o legalność urodzenia, w sprawach rozwodowych, o unieważnienie małżeństw między rozkolnikami, wreszcie w sprawach, podlegających ocenie sądowo-mierniczej.

= W *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę: Wobec braku paszy w Niemczech i Austrji cała granica zachodnia państwa przepełniona jest ajentami zagranicznymi, skupującymi siano, skutkiem czego ceny paszy w tych miejscowościach dosięgły niebywałej wysokości. Z Królestwa Polskiego siano wywożą głównie do Niemiec, z Wołchowa zaś do Anglji.

= *Now. wr.* pisze: Dowiadujemy się, iż ministerjum finansów pozwoliło na otwarcie w Będzinie, w gub. piotrkowskiej, oddziału Banku państwa. Będzie to wielkiem dobrodziejstwem dla fabryk okręgu dąbrowskiego, zmuszonych obecnie udawać się do Piotrkowa lub do Warszawy.

= Otrzymujemy wiadomość z Petersburga, że opodatkowanie gry na totalizatorze wyścigowym jest wkrótce spodziewane w całem państwie na korzyść instytucyj filantropijnych ogólno państwowych. Opodatkowanie to wyniesie 1% od zysków Towarzystwa. W ten sposób podatek od biletu wartości rs. 10 wyniesie kop. 10, który poniesie Towarzystwo ze swych zysków w ilości rs. 1 (10%). Pobieranie wyższych opłat z tytułu podatku od gry nad 10% od stawki, t. j. tak, jak dotychczas, nie będzie dozwolone. Dowody stawek czyli bilety mają być stemplowane prze miejscowe izby skarbowe, do których podatek będzie wnoszony. Wobec takiego stanu rzeczy, obarczającego podatkiem wyłącznie Towarzystwa wyścigów konnych, nie zaś grających, Towarzystwo petersburskie z carskosielskiem, a zapewne za przykładem ich reszta towarzystw zamierzają podnieść cenę biletów wejścia na wyścigi do miejsc, gdzie odbywa się gra w totalizatora. W Warszawie ceny te wynoszą po rublu i po dwa, a w abonamencie po rs. 1 kop. 50 jednorazowo, zapewne więc podwyżka wpłynęłaby niekorzystnie na uczęszczanie publiczności.

= Rozpoczęcie ćwiczeń zbiorowych z żołnierzami zapasowymi, powołanymi do oddziałów wojsk warszawskiego okręgu wojennego, naznaczono na d. 27-y września r. b. i podlegający powołaniu, jak donosi *Gaz. polic.*, otrzymają we właściwym czasie bilety, po które winni się zgłosić do swojej kancelarji cyrkułowej. Do oznaczonego terminu żołnierze zapasowi mogą się wydalać z Warszawy, lecz obowiązkowo powinni w dniu wskazanym, o godzinie 9-ej zrana, stawić się na punkcie zbornym, zaopatrzeni w odzież, obuwie, bieliznę, wszystkie znaki honorowe i medale, gdyż nikt z punktu zbornego po rzeczy puszczony już nie będzie. Posiadający porządne uniform i obuwie będą wynagradzani dziennie: za mundur 30 kop., szynel 35 kop., spodnie 15 kop., buty 3 kop. Za niestawienie się na ćwiczenia winni podlegną karom, jak za dezercję. Tylko ciężka choroba, sprawdzona przez lekarza i policję, lub inne niepokonane przeszkody, we właściwej drodze udowodnione, mogą stanowić prawną przyczynę niestawienia się na ćwiczenia zbiorowe.

= Przekonano się, że wielu mieszkańców, wyjeżdżając lub przeprowadzając się z jednego domu do drugiego, pomija przepis zawiadamiania właściciela lub rządcy domu wbrew §§ 203, 205 i 210 ustawy paszportowej. Wskutek tego pominięcia osoby takie zostają wymeldowane z ksiąg za zbiegłe, po obraniu zaś nowego mieszkania meldują się z przyjazdu. Ponieważ podobne przekroczenia, jak doniosła *Gaz. polic.*, nietylko utrudniają dozór nad ruchem ludności przyjezdnej, lecz pociągają za sobą straty dla kas: skarbowej i miejskiej (15 kop. za stempel kwalifikacyjny i 10 kop. za markę miejską), a nadto mogą się stać szkodliwe dla interesów mieszkańców miasta i sprzeciwiają się ogólnemu porządkowi, przeto pole-

---

wa, to wie mama, taka sobie, ale nie bardzo, tylko trochę, bo się w niej zaraz w pierwszym akcie jeden Armand zakochał. On był wicehrabią, więc się w żaden sposób nie mogli pobrać. Wreszcie była jeszcze jakaś siostra, która wcale na scenie nie występowała i to ona właśnie chciała koniecznie wyjść za mąż, a przez to nie mogła. Wtedy Marja zaczęła udawać, że jest jeszcze gorsza, a on myślał, że to prawda i rzucił w nią kartami. Zrobiło się okropne zamieszanie, ona się rozchorowała i w ostatnim akcie umarła na suchoty. Bardzo dużo osób płakało. Jak umierała, miała na sobie biały peniuar koronkowy z długim trenem i kontrafałdą z tyłu, wolno puszczoną od samej szyi. Ze zwyczajnej brylantyny, toby to nawet nie tak dużo kosztowało, i pewnie sobie taki sam na rano zrobię, jak za mąż wyjdę.

Ach, mój Boże, ja tu o takich rzeczach piszę, a mama pewnie już się na mnie zaczęła gniewać. Niech mama nie myśli, mamo, żem ja o mamie nie myślała. Co antrakt przyszedł, tom się tak martwiła, że aż on mnie musiał uspokajać i ciągle mi mówił, że mama się nie a nic nie będzie gniewała. Za każdym razem mnie zapewniał. Ale ja czułam, że to mi tak nie ujdzie. Dramat był taki śliczny, a ja się zupełnie nie bawiłam, bo com sobie tylko o mamie przypomniała, to jakby mnie kto po sercu nożem krajał. O panią Skrodzką już mi wcale nie szło. Poradziłam sobie odrazu i takem obmyśliła, że jej powiem, że mnie u Zawadzkiej zatrzymali. Nic się nie gniewała, mamo, tylko powiedziała, że to dosyć późno tam się goście rozchodzą. Nawet mi kolacji nie zostawiła, taka była pewna, że późno przyjdę.

Zaraz po teatrze poszliśmy do cukierni na czekoladę. Żeby nie ten teatr, nigdybym nie poszła, ale myślę sobie: jak już tyle się zrobiło, to co to pomoże, czy ja pójdę do tej cukierni, czy nie pójdę? I poszłam. Byłam zupełnie zdeserowana i coraz tom sobie powtarzała: trudno, już teraz nic gorszego nie zrobię, a mama, czy tak, czy tak, będzie się na mnie gniewała, to niech już będzie odrazu i za czekoladę. Nawet się trochę uspokoiłam i zjadłam dwa ciastka z kremem. Ogromnie mi się jeść chciało, bom nic od obiadu nie jadła, a żem przedtem powiedziała, pamięta mama, że na obiad nie przyjdę, więc wszystkiego mniej ugotowali i bardzo mało jadłam. On mnie ciągle zapraszał, żeby więcej jeść, ale ja nie chciałam, bo to jakoś nie wypadało: podali same takie po 5 kop., a z czekolada to i tak dużo wyniosło. Myślałam, że sobie po drodze serdelek na Senatorskiej kupię, ale już było zamknięte i poszłam głodna spać. Całą noc tylko o tem myślałam, co to mama na to wszystko powie i jak ja to mamie opiszę. Dopiero nad samem ranem zasnęłam.

Teraz już mama wszystko wie. Nic a nic się nie usprawiedliwiam, bo co to pomoże? Jestem zupełnie zdecydowana. Co tylko każe mi mama zrobić, wszystko zrobię, na wszystko się zgadzam. Wcale nie mówię, że jestem niewinna; jestem okropnie winna i nie wartam, żeby mnie mama dłużej za swoją córkę uważała. Tylko co bym ja bez mamy robiła?

Pojutrze, akurat o tej porze, jak mama ten list odbierze, pójdę się pomodlić do kościoła, żeby mamę Matka Boska natchnęła. Ja się już o nic u mamy nie proszę, bo co tam, moja mamo! Jak Matka Boska da, tak będzie. Obiecałam sobie na tę intencję 4 piątki suszyć. Tylko niech mama pamięta, że ja mamę bardzo, bardzo kocham.

Felka.

(*D. c. n.*) *Ignacy Dąbrowski.*

cono organom policyjnym rozciągnąć baczny dozór nad zachowaniem obowiązujących w powyższym względzie przepisów.

= Kasa miejska rozpoczęła pobór drugiej raty podatków: szacunkowego i kwaterunkowego z nieruchomości w mieście Warszawie i na przedmieściu Pradze. Opłata tych podatków uskuteczniona być winna przed d. 13-ym sierpnia. Do zalegających stosowana będzie egzekucja administracyjna. Nieruchomości, które zalegają w opłacie raty styczniowej podatków: szacunkowego i kwaterunkowego za r. b., ulegną sekwestrowi w pierwszych dniach sierpnia.

= Przed rozpoczęciem układania bruku drewnianego na Krakowskiem Przedmieściu, powstrzymanego z powodu robót budowlanych przy gmachu gimnazjalnym, bruk taki ułożony będzie na części placu Saskiego pomiędzy hotelem Europejskim a b. komendanturą.

= Ułożone przez osobną komisję warunki kupna posesji, mieszczącej obecnie tymczasowy szpital zapasowy, wraz z obszernym ogrodem, należącym do tejże posesji, dla urządzenia tamże stałego szpitala zapasowego, po przyjęciu przez radę miejską dobroczynności publicznej, przesłane zostały do zatwierdzenia ministerjum.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.* pisze, że ministerjum finansów, pragnąc poprzeć handel wywozowy, zamierza sposobem próby tymczasowej dozwolić wywozu wyrobów za granicę wszystkim, bez uiszczania opłat handlowych, jeżeli osoby, trudniące się wyrobem danego artykułu, nie utrzymują kantorów i składów.

= Wobec przewidywanego urodzaju zboża, a ztąd zwiększonego ruchu towarowego, departament kolejowy zażądał od zarządów kolei przedstawienia danych co do prędkiego przeładowywania zboża na punktach komorowych.

= Zarządzający wydziałem statystycznym służby ruchu kolei terespolskiej, p. Walerjan Walter, delegowany został do Petersburga na zjazd, odbyć się mający przy departamencie kolejowym w sprawie zimowego rozkładu jazdy oraz na ogólny zjazd przedstawicieli kolei russkich w sprawie zużytkowywania wagonów.

= Istniejące w Warszawie Towarzystwo walcowni żelaza Koszyki zamierza zlikwidować swoje interesy. Wniosek o likwidacji postawiony będzie na nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem, zwoływanem w d. 19-ym sierpnia.

= Ciągnienie 1-ej klasy 161-ej klasy loterji klasycznej odbędzie się w d. 7-ym i 8-ym sierpnia, w sali losowań urzędu loterji, począwszy od godziny 10-ej zrana.

= Kontroler telegrafu kolei terespolskiej, p. Łazowski, delegowany został przez zarząd tejże kolei do przyjęcia telegrafu nowowybudowanej kolei nadnarwiańskiej.

= Przez czas urlopu dr. Szyszłły, lekarza służby zdrowia kolei wiedeńskiej, obowiązki zastępczo spełniać będzie dr. Fabjan, lekarz tejże służby zdrowia.

= W dniu wczorajszym powrócili do Warszawy: oberpolicmajster jenerał-major Klejgels i prezes rady zarządzającej kolei wiedeńskiej jenerał-major Palicyn.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Chwast", a w Nowym „Orfeusz w piekle" (akt pierwszy), „Porwanie Sabinki" i „Divertissement tancerskie".

* Repertuar teatru Letniego zapowiada na jutro po raz piąty „Andreę" Sardou.

* Teatr Nowy daje jutro po raz ostatni w bieżącym sezonie „Księżnę Ninetę" Straussa.

Wesoła ta operetka po jutrzejszem przedstawieniu zejdzie z repertuaru na czas dwumiesięcznego urlopu pani Zimajerowej.

* Ze sztuki Ottona Fischera p. t. „Zły zasiew" rozpoczęto próby pamięciowe w teatrze Letnim.

Pierwotna obsada uległa częściowej zmianie. W miejsce pani Niewiarowskiej grać będzie pani Mirecka, za p. Prażmowskiego zaś p. Kotarbiński.

* W teatrze Nowym odbywają się pełne próby z operetki Weinbergera „Weseli spadkobiercy" z towarzyszeniem orkiestry.

Oryginalną instrumentację do tej nowości sprowadzono z zagranicy.

Partycja Weinbergera obfituje w szereg pięknych walczyków.

„Weseli spadkobiercy" figurują w obecnej chwili na repertuarze wszystkich operetkowych scen niemieckich; w Berlinie grano ich przez sto wieczorów z rzędu.

* Wkrótce artystom komedji rozdane będą role do nauki z krotochwili w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego p. t. „Letnicy".

* Świeżo wystawiona komedja Wiktoryna Sardou „Andrea" cieszy się powodzeniem w teatrze Letnim.

Panie: Lüdowa, jako tancerka Stella, Noiretówna w roli tytułowej, oraz pp. Rapacki, Szymanowski i Nowicki zbierają oklaski na każdem przedstawieniu.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 338, Nowym 259; w teatrzyku Eldorado 144, na operetce francuskiej 790, na koncercie symfonicznym w Dolinie Szwajcarskiej 215 i na wystawie Muzeum rzemiosł 83.

= Mozart.

* (*St. C.*) Dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności, wczorajszy koncert symfoniczny w Dolinie szwajcarskiej, na którym jaśniało imię Mozarta, był zarazem sto piątą rocznicą symfonji (G-minor), stanowiącej główną osnowę programu.

Dzieło, w którem genjusz Mozarta skojarzył potok młodzieńczej melodji ze zdumiewającą bogactwem formą, wykończone było tegoż dnia 1788-go r.

W przeciągu trzech miesięcy letnich owego roku Mozart wzbogacił literaturę muzyczną trzema arcydziełami symfonicznemi, jakiemi są niewątpliwie obok wykonanej wczoraj: symfonja „Jupiter" (C-major) i symfonja „Es-major".

Imię mistrza ma siłę dziwnie przyciągającą dla miłośników szlachetnej muzy symfonicznej i dlatego też, pomimo niezbyt pewnej pogody, koncert wczorajszy cieszył się powodzeniem rzeczywistem i zasłużonem.

Dzieło to, opracowane w szczegółach genjalnie, wymaga wykończenia subtelnego, które wyraźnie zaznaczało się i w dążeniach orkiestry holenderskiej pod dyrekcją p. Quasta.

Program zawierał jeszcze majestatyczne „Arioso" Händla, uwerturę „Oberon" Webera, „Zaproszenie do tańca" Webera-Berlioza, „Kołysankę" Schuberta i zawsze piękną, chociaż w zbyt powolnem tempie traktowaną „Canzonettę" z kwartetu (Es-major) Mendelssohna.

Zręczny, pełen rytmicznego życia „Szwedzki marsz weselny" Södermanna, oraz „Tarantella" utworu Cezara Cui były interesującemi nowościami.

Dlaczego jednak wśród tych utworów tak wartościowych pomieszczono improwizację, nie wykazującą żadnej całości artystycznej, a noszącą tytuł uwertury „Korsarz", nie pojmujemy?

= Odnowienie kościoła.

Roboty około odnowienia kościoła w Mokotowie szybko postępują.

Fronton ulegnie pewnej zmianie, która wpłynie na upiększenie całej świątyni.

Okna mianowicie, które szpeciły front, będą przerobione na nowe, gdzie znajdą pomieszczenie figury św. Apostołów Piotra i Pawła, dłuta artysty rzeźbiarza Prószyńskiego.

W górnej kondygnacji stanie posąg Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji, dłuta artysty-rzeźbiarza Balona.

Na szczycie kościoła umieszczono w tych dniach nowy krzyż żelazny, wykonany w zakładzie p. Gostyńskiego.

= Nowiny ogrodnicze.

Członkowie komisji kwiatowej urządzili w tych dniach wycieczkę do Podzamcza, majątku hr. Zamojskiego.

Zwiedzono tam szczegółowo ogrody i cieplarnię z rzadkiemi roślinami.

Opis wycieczki z różnemi specjalnemi uwagami będzie zamieszczony w *Ogrodniku Polskim*.

Pora oczkowania śliw, grusz, jabłoni już nadeszła.

Plamiste gruszki i jabłka teraz właśnie należy z drzew obierać, aby zostawić soki drzewne dla zdrowych i pięknych owoców.

Urodzaj winogron w tym roku zapowiada się bardzo dobrze.

= Ulica Trębacka.

Symetrja ulicy Trębackiej, posiadającej jak dotąd wspaniałe kamienice tylko po jednej stronie, niezadługo ma być zrównoważoną.

Właściciele niektórych domów staroświeckich, nie odpowiadających dzisiejszym wymaganiom, naradzają się z budowniczymi co do gruntownej restauracji i pomnożenia liczby piętr.

Pomiędzy innemi dom, świeżo nabyty przez p. S., będzie zwalony, a na jego miejsce stanie okazała kamienica.

= Bezpieczeństwo letników.

Tak częste w r. z. kradzieże na letnich mieszkaniach w Pruszkowie, Helenowie, Grodzisku i Jordanowicach obecnie wcale się nie przytrafiają.

Dzieje się to dzięki zapewnieniu bezpieczeństwa przez zaprowadzenie stałych stróżów nocnych.

Stale opłacani przez właścicieli willi w pomienionych miejscowościach stróże po dwóch, a nawet i po trzech obchodzą domy, płosząc złodziei.

Przydałoby się obowiązkowe wprowadzenie takich stróżów nocnych i w innych miejscowościach, gdzie przebywają letnicy.

= W górach.

W dniu wczorajszym otrzymano smutną wiadomość o wypadku, jakiemu podlegli dwaj turyści, zwiedzający piechotą w liczniejszem towarzystwie góry Świętokrzyskie.

Po dotarciu w dniu 21-ym lipca na szczyt góry Jeleniej, odłączyli się od towarzystwa pp.: Bronisław Śniegocki i Józef Gościmski.

Ponieważ nieobecność ich długo trwała, więc rozpoczęto poszukiwania.

Przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności przekonano się, iż tuż za zaroślami młodego zagajnika jest przepaść, w którą obaj wpadli.

Pośpieszono z ratunkiem inną drogą.

Obaj turyści byli zemdleni.

Pan G., oprócz silnych potłuczeń, ważniejszego obrażenia nie doznał.

Gorsze skutki wynikły z wypadku dla p. Śniegockiego, ten bowiem ma złamaną nogę.

Chorego przeniesiono na noszach początkowo do chałupy w Jeleniowie, później zaś odwieziono w wygodnym powozie do gościnnego domu państwa S.

Jeden z uczestników wycieczki, dr. Michalewicz, rozciągnął nad chorym troskliwą opiekę i ręczy, że pan S. za kilka tygodni będzie mógł powrócić do Warszaw.

Inni turyści odbywają dalej podróż według ułożonej marszruty.

= Kradzieże.

Zamieszkałej pod № 1-ym przy ul. Widok Marji Waśkiewiczowej w restauracji pod № 26-ym przy ul. Nowowiejskiej skradziono portmonetkę, zawierającą dwa storublowe banknoty. — Z przedpokoju kantoru fabryki Dietmara pod № 43-im przy ul. Chłodnej skradziono Ignacemu Majewskiemu marynarkę, w której kieszeni znajdował się pugilares, mieszczący 500 rs. i trzy weksle. — Z piwnicy domu pod № 3-im przy ul. Pięknej skradziono Ostroumowowi kilkadziesiąt butelek wina. — W sklepie Łongi pod № 17-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście skradziono p. Damerowej portmonetkę z kilkudziesięciu rublami. — Joannie Połuszkiewiczowej z pod № 11-go przy ul. Senatorskiej wyciągnięto z kieszeni 50 rs. — Kradzieże różnych rzeczy na sumę 100 rs. spełniono: pod № 55-ym przy ul. Nowy Świat u I. Sawskiego, pod № 184-ym przy ul. Konstantynowskiej u I. Antoszewiczowej, pod № 28-ym przy ul. Krochmalnej u Dembina i pod № 6-ym przy ul. Wiejskiej u I. Landaua.

= Mocny sen.

Złodzieje zarogatkowi nie ustępują w śmiałości warszawskim, jak tego dali dowód dzisiejszej nocy za rogatką belwederską.

Przez otwarty lufcik od strony dziedzińca dostali się oni do mieszkania właściciela domu pana S. i zabrali garderobę i kosztowności.

Rzecz ciekawa, iż gospodarując w kilku pokojach, nie zbudzili ani pana S., ani osób należących do jego rodziny, ani służby.

= Oszustwo.

Przybyły przed kilku dniami do Warszawy M. K. zabrał znajomość w restauracji z jakimś eleganckim młodzieńcem, brunetem, który oświadczył się z gotowością bezinteresownego przewodniczenia młodemu prowincjonaliście.

Warszawiak i M. K. spacerowali więc i pierwszy kłaniał się różnym osobom, szczególniej kobietom.

Nazajutrz przy spotkaniu oznajmił M. K., iż pewna dama jest nim zajęta, lecz ponieważ to mężatka, należy zachować wielką ostrożność.

Wczoraj naznaczono schadzkę na ul. Żelaznej.

Dama, ująwszy M. K. pod rękę, wprowadziła go pod № 71-y przy ul. Żelaznej.

Kiedy znaleźli się w sieni, nieznajoma oświadczyła, aby poczekał, musi bowiem zachować pewne środki ostrożności.

Dama i przewodnik więcej się nie pokazali.

Zniecierpliwiony K., po godzinnem blizko czekaniu, wyszedł, lecz przekonał się jednocześnie o braku pugilaresu, zawierającego przeszło 100 rs.

= Ofiara pioruna.

Do lecznicy przy ul. Długiej przyprowadzono mieszkańca gm. Czyste, Jana Goralewskiego, który w zeszłym tygodniu z powodu kontuzji piorunowej zaniemówił.

Podobno kalectwo G. jest nieuleczalne.

= Topielec.

Wprost fortu Śliwickiego, z prawego brzegu Wisły, wydobyto zwłoki mężczyzny.

Topielec, liczący około 30 lat wieku, był ubrany tylko w koszulę i kamasze.

= Samobójstwo.

Za rogatką jerozolimską powiesił się Walenty Sobczyk, kolonista, liczący 51 lat wieku.

Przyczyną samobójstwa było przegranie procesu.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora w podwórzu domu pod № 5-ym przy ul. Sosnowej zmarła nagle jakaś kobieta.

W ubraniu denatki znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Juljanny Ochmigowej, zamieszkałej pod № 25-ym w alei Jerozolimskiej.

= Pożary.

Pod № 11-ym przy ul. Franciszkańskiej wynikł ogień na poddaszu.

Pożar ugasili kominiarze z 1-go oddziału straży.

W okolicy podmiejskiej szerzyły się następujące pożary.

W Łaziskach za rogatką grochowską spaliła się stodoła, młocarnia i sieczkarnia.

W Suchodołach za rogatką jerozolimską spalił się dom i zabudowania gospodarcze kolonisty Łastowieckiego.

+ Powiększenie stacji.

Rozpoczęte w r. z. roboty około powiększenia dworca na stacji Ząbkowice kolei wiedeńskiej przez wybudowanie prawego skrzydła, dla rozszerzenia sal

pasażerskich i biur stacyjnych, są obecnie na ukończeniu.

Powiększony dworzec, stanowiący jeden z okazalszych gmachów stacyjnych tejże kolei, niezadługo oddany będzie do użytku publicznego.

+ Echa duninowskie.

Z Duninowa nad Wisłą piszą do nas d. 25-go b. m.:

„Żniwa u nas i w okolicy w pełnym biegu wśród sprzyjającej pogody.

Ale skutkiem upałów cierpią wiele jarzyny, jęczmiona i owsy dojrzewają zawcześnie; kartofle i kapusta więdną i żółkną; burakom upały mniej szkodzą.

Jeżeli upały trwać będą dłużej i nie spadnie deszcz dobry, jarzyny przepadną.

Drobni gospodarze mają już żyto w stodole.

Stan sanitarny Duninowa i okolicy jest pomyślny, mimo to komisja, która bawiła tu przed dwoma tygodniami, poleciła zbudować nowy szpital w pobliżu Wisły, chociaż przy cukrowni „Leonów" szpitalik fabryczny istnieje już oddawna.

Posiada on jedną salę, ale w razie potrzeby może rozporządzać dwiema.

Przed dwoma tygodniami wybuchł pożar w tartaku parowym we wsi Popłacin, w pobliżu Płocka, a należący do handlarza drzewem i deskami Goldego.

Pożar wybuchł w nocy i mimo szybkiego przybycia straży ogniowej z Soczewki i energicznego tejże ratunku, trwał do g. 6-ej rano.

Spalił się kocieł parowy i wiele drzewa, skutkiem czego straty dochodzą do rs. 10,000.

Tartak nie był ubezpieczony."

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 25-ym b. m. pisze:

„Wobec panowania w mieście naszem ospy naturalnej magistrat łódzki z przyzwolenia rządu gubernjalnego piotrkowskiego wynajął osobny lokal na tymczasowy szpital dla chorych na ospę bez różnicy wyznań, płci i wieku.

Lokal znajduje się w domu p. Górskiej pod nrem 789-ym przy ul. Leszno, a składa się z pięciu izb, z których dwie przeznaczono dla kobiet, dwie dla mężczyzn, a jedną na kuchnię.

Zaimprowizowany szpital położony jest w dzielnicy mało zabudowanej, w pobliżu lasu miejskiego i izolację ma dostateczną.

Szpital utrzymywany będzie z funduszów miejskich.

P. August Hüffer, przemysłowiec tutejszy, wkrótce rozszerzy znacznie swoją fabrykę elektrotechniczną przy ul. Pustej.

Roboty już rozpoczęto, a najpierw ustawiona będzie maszyna parowa o sile 100 koni, która zastąpi funkcjonującą obecnie o sile 30 koni.

Wszyscy tutejsi kupcy zbożowi skupują siano z okolicy i gromadzą je w składach, urządzonych w kilku poblizkich miasteczkach.

Grono tych kupców ma podobno niebawem urządzić zakład, w którym siano będzie prasowane, w celu dłuższego przechowywania go na składzie.

Ułatwi to także wysyłkę siana koleją za granicę, dokąd najwięcej zbywać go zamierzają.

Tragiczny wypadek dotknął rodzinę Bestfaterów, zamieszkałą tutaj przy ul. Drewnowskiej pod nrem 55-ym.

Głowa rodziny, Robert Bestfater, b. obywatel ziemski, niegdyś właściciel majątku Brudziszew w powiecie rawskim, obecnie utrzymujący sklepik spożywczy i trudniący się handlem ulicznym, onegdaj od samego rana zaczął zdradzać niepokój, który następnie przeszedł w gwałtowny paroksyzm dziwnej jakiejś choroby.

B. najpierw zdrętwiał cały, następnie zaczął drżeć, miotać się, krzyczeć, aż wreszcie padł z jękiem na ziemię, z pianą na ustach.

Przerażona rodzina wezwała lekarza wojskowego, dra Lohresa, który po zbadaniu chorego stwierdził wściekliznę.

Zarządzono natychmiast przeniesienie chorego do szpitala św. Aleksandra, gdzie zwołane konsyljum uznało, że niema nadziei utrzymania nieszczęśliwego przy życiu.

Chory w chwilach przytomności, jakie miewa od czasu do czasu, błaga dozorujących go ludzi o zadanie mu trucizny, tak straszne są jego męczarnie...

Rodzina B. opowiada, że przed trzema miesiącami ukąsił go w rękę pies, który podejrzany był o wodowstręt.

Pies gdzieś zginął, B. po wyssaniu z ranki jadu opatrzył ją, a wkrótce ręka zagoiła się zupełnie.

Jak przypuszczają lekarze, zarazek wścieklizny zagnieździł się w ustach chorego, które musiał mieć przy oczyszczaniu ranki skaleczone."

+ Echa z Częstochowy.

W dniu 10-ym b. m. przeniósł się do wieczności dr. medycyny Heljodor Muljewicz, jeden z najstarszych i najzasłużeńszych lekarzy tutejszych.

Ś. p. Muljewicz był lekarzem powiatowym i gimnazjum miejscowego.

We wszystkich sferach tutejszej ludności cieszył się szczególniej sławą dobrego ginekologa; zmarły znany też był ze swej uczynności i gotowości do niesienia pomocy o każdej godzinie dnia i nocy.

Pomimo dnia powszedniego i godziny popołudniowej, roboczej, olbrzymie tłumy odprowadziły szczątki zacnego doktora na cmentarz przy kościele św. Rocha.

Mnóstwo pięknych wieńców od kolegów lekarzy, urzędników powiatu, miejscowych felczerów i t. d. spoczywa na świeżej mogile."

+ Sprzeniewierzenie.

W swoim czasie wzmiankowaliśmy o okradzeniu cukrowni „Turbow" w pow. berdyczowskim, gub. kijowskiej, na 100,000 rs. przez buchaltera Krzyżanowskiego, który uciekł do Ameryki.

K. oprócz tego sprzeniewierzył sumę rs. 50,000, powierzoną mu do odebrania w Kijowie dla sąsiedniej cukrowni.

Krzyżanowski w tych dniach przysłał do jednego ze swoich znajomych list z Nowego Jorku.

Zbieg donosi, iż wyjeżdża... na wystawę do Chicago.

ZMIANY W DUCHOWIEŃSTWIE.

Mianowani: administrator parafji Izbica, pow. kolskiego, ks. Władysław Grabowski, kanonikiem honorowym kapituły kolegjalnej kaliskiej; wikarjusz par. Bogdanów, pow. piotrkowskiego, ks. Bolesław Machinkowski, administratorem par. Rudnik, pow. wieluńskiego; wikarjusz par. św. Mikołaja w Kaliszu, ks. Leon Zaremba, administratorem par. Bełchatów, pow. piotrkowskiego; wikarjusz par. Boleszczyn, pow. tureckiego, ks. Antoni Keller, administratorem par. Sędziejowice, pow. łaskiego; wikarjusz par. Małyń, pow. sieradzkiego, ks. Franciszek Maciaszek, administratorem par. Komorniki, pow. wieluńskiego; wikarjusz par. noworadomskiej, ks. Bronisław Kozankiewicz, administratorem par. Kowale-Pańskie, pow. tureckiego; wikarjusz par. Przystajnia, pow. częstochowskiego, ks. Stanisław Nuszkiewicz, administratorem par. Biała, pow. wieluńskiego; wikarjusz par. Błaszki, pow. kaliskiego, ks. Stanisław Majewski, administratorem par. Grochowy, pow. konińskiego; ks. Cyryl Gumowski wikarjuszem par. Przystajnia, pow. częstochowskiego; ks. Aleksy Hofman wikarjuszem par. Strońsk, pow. łaskiego; ks. Andrzej Szarecki wikarjuszem par. Dłutów, pow. łaskiego; ks. Józef Krzymiński wikarjuszem par. Błaszki, pow. kaliskiego; ks. Wincenty Przygodzki wikarjuszem par. Uniejów, pow. tureckiego; ks. Jan Szybarski wikarjuszem par. Zagórów, pow. słupeckiego i ks. Ryszard Jasieński wikarjuszem par. Skulsk, pow. słupeckiego.

Przeniesieni: administrator par. Komorniki, pow. wieluńskiego, ks. Feliks Kobielski, na administratora par. Kaszewice, pow. piotrkowskiego; administrator par. Chocień, pow. włocławskiego, ks. Władysław Krynicki, na administratora par. Brzeźno, pow. sieradzkiego; administrator par. Boniewo, pow. włocławskiego, ks. Andrzej Wojciechowski, na administratora par. Młodojewo, pow. słupeckiego; wikarjusz par. Chocz, pow. kaliskiego, ks. Ewaryst Hornowski, na wikarjusza par. Opatówek, pow. kaliskiego; wikarjusz par. Opatówek, pow. kaliskiego, ks. Walerjan Pogorzelski, na wikarjusza par. Raciążek, pow. nieszawskiego; wikarjusz kościoła poklasztornego w Koninie, ks. Edmund Wiśniewski, i wikarjusz par. Szadek, pow. sieradzkiego, ks. Stefan Bońkowski, jeden na miejsce drugiego; wikarjusz par. Przedecz, pow. włocławskiego, ks. Teofil Mencel, na wikarjusza kościoła katedralnego we Włocławku; wikarjusz par. Zadzim, pow. sieradzkiego, ks. Stanisław Ławiński, na wikarjusza par. Przedecz, pow. włocławskiego; wikarjusz par. Zagórów, pow. słupeckiego, ks. Jan Szybarski, na wikarjusza par. Zadzim, pow. sieradzkiego; wikarjusz par. Chełmo, pow. noworadomskiego, ks. Antoni Ostrowski, na wikarjusza par. Noworadomsk; wikarjusze: par. Kłobucko, pow. częstochowskiego, ks. Stanisław Sobikowski, i par. Błaszki, pow. kaliskiego, ks. Józef Krzymiński, jeden na miejsce drugiego; wikarjusz par. Łask, ks. Ludwik Sperczyński, na wikarjusza par. Boleszczyn, pow. tureckiego; wikarjusz par. Dłutów, pow. łaskiego, ks. Andrzej Szarecki, na wikarjusza par. Pajęczno, pow. noworadomskiego; wikarjusz par. Pajęczno, tegoż powiatu, zakonnik zgromadzenia oo. paulinów, ks. Filip Lucjan Jaksa, na wikarjusza par. Małyń, pow. sieradzkiego; wikarjusz par. Lutomiersk, pow. łaskiego, ks. Aleksander Żurawski, na wikarjusza przy kościele poklasztornym w Brzećciu Kujawskim, pow. włocławskiego; wikarjusz par. noworadomskiej, ks. Antoni Ostrowski, na wikarjusza par. Bogdanów, pow. piotrkowskiego; wikarjusz par. Grocholice, pow. piotrkowskiego, ks. Faustyn Filewski, na wikarjusza par. Noworadomsk. (*Warsz. dniewn.*)

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— Od d. 27-go lipca przyjmowane są prośby od kandydatek, chcących wstąpić do czwartego gimnazjum żeńskiego w Warszawie. Kancelarja szkoły mieści się tymczasowo przy ulicy Jezuickiej w gmachu szkoły realnej.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem Najwyższym, danym na imię ministra oswiecenia w dniu 24-ym czerwca r. b., delegowanemu w celach naukowych za granicę profesorowi uniwersytetu warszawskiego, rz. r. st. Tauberowi, polecono pozostawać za granicą w rzeczonych celach do d. 1-go października.

Rozkazem ministra spraw wewnętrznych z dnia 25-go czerwca mianowani: p. o. naczelnika oddziału pocztowo-telegraficznego w Konstantynowie—p. o. naczelnika kantoru pocztowo-telegraficznego w Suwałkach, Dubienkin; naczelnikiem oddziału pocztowo-telegraficznego w Olicie—naczelnik takiegoż oddziału w Konstantynowie, reg. kol. Szugajew; architektorem i inżenierem powiatu kozienickiego, gub. radomskiej—architektor i inżenier pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, Wołkowskij.

Otrzymali urlopy dwumiesięczne: pomocnik naczelnika warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego, r. st. Baszucki, na wyjazd do cesarstwa; radzca wydziału administracyjnego rządu gubernjalnego płockiego, r. st. Wilenek, na wyjazd za granicę; urlop sześciotygodniowy na wyjazd za granicę naczelnik pow. będzińskiego, r. st. Wwedenskij, oraz pomocnik naczelnika pow. noworadomskiego, referent wydziału administracyjno-gospodarczego, Dobraczyński.

Rozkazem ministra sprawiedliwości z d. 30-go czerwca mianowany p. o. sędziego śledczego powiatu iłżeckiego, gub. radomskiej—p. o. sędziego śledczego 2-go rewiru m. Orenburga, sekr. kol. Filippow.

Otrzymali urlopy dwumiesięczne na wyjazd za granicę: nadetatowy sędzia pokoju m. Warszawy, von Szulc, począwszy od d. 1-go lipca; pomocnik sekretarza izby sądowej warszawskiej, Żabiński, począwszy od d. 1-go lipca, oraz notarjusz przy kancelarji hypotecznej sądu okręgowego w Warszawie, Jałowiecki; urlopy 6-tygodniowe na wyjazd za granicę: sekretarz oddziału hypotecznego przy sądzie pokoju m. Skierniewice, Kowalewski, oraz starszy kandydat do posad sądowych przy tejże izbie, Smolicz, począwszy od d. 1-go lipca.

(*Praw. wiestn.* nr. 147 z d. 20-go lipca.)

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 24-ym b. m.: „Dziś runął tu świeżo zbudowany dom trzypiętrowy przy ulicy Długiej. Sklepienia wszystkich trzech piętr, już skończone, zapadły się aż do piwnic. Katastrofa nastąpiła około godziny 9-ej zrana. Kilku ludzi ciężko pokaleczonych odwieziono do szpitala, jednego odgrzebano bez życia. Straż ogniowa i oddział wojska poszukują w gruzach dalszych ofiar, co do których na razie niema pewności, czy były przy pracy, czy też obchodziły obyczajowy w poniedziałki „blaumontag". Przyczyną zawalenia się domu, jak przypuszczają, była cienkość murów wewnętrznych. Wypadek wywołał nietylko w ludnej kleparskiej dzielnicy, lecz i w całem mieście popłoch i potworne opowieści o kilkunastu zabitych i poranionych robotnikach. Dom był na ukończeniu, więc wewnątrz mało ludzi pracowało, jest zatem pewność, iż ofiary nie mogą być tak liczne; czy jednak nie utracił ktoś życia, do chwili, w której piszę, jeszcze niewiadomo, odbywa się bowiem dobywanie gruzów i poszukiwanie.—Otwarta w gmachu szkoły sztuk pięknych doroczna wystawa prac uczniów niewiele budzi zainteresowania. O oddziałach niższych, rysunkowych, nikt nie może twierdzić, aby mogły wykazywać produkcję talentów. Większe lub mniejsze zdolności, zawsze jednak studenckie tylko, i w tym roku w działach tych się okazały. Natomiast w oddziale „majsterskim" wystawiono prace bynajmniej nie uczniów, lecz artystów, cieszących się już ustalonym rozgłosem, jak Wincenty Wodzinowski i Tettmajer. Dzielnymi tymi artystami szkoła chlubić się za rok przeszły chyba już nie może, od lat kilku bowiem wyszli oni z pod opieki szkoły, Wodzinowski nawet z medalem złotym. Obok nich zwracają uwagę prace Saskiego i Sołomowicza, który podobno był uczniem Akademji petersburskiej. W dziale rzeźby dowody talentu złożył uczeń Bębnowski. Ogólnie biorąc, właściwy dorobek szkoły przedstawia się w bardzo niedostatecznych rozmiarach zarówno co do ilości, jak i jakości prac."

× **Edward Jelinek**, znany publicysta czeski, bawił świeżo przez kilka tygodni na Kaszubach, zkąd przywiózł wielce ciekawy materjał etnograficzny do broszury o walce z niemcami słowian kresowych. Z Pucka Jelinek udał się na Szląsk pruski, zkąd wraz z redaktorem dziennika ludowego, w Bytomiu wychodzącego, p. Napieralskim, zawitał do Zakopanego. W Tatrach bawi też obecnie i tenor opery czeskiej, Florjański. W rozmowie z naszym korespondentem p. Jelinek zapowiedział przyjazd na jesieni do Warszawy publicysty chorwackiego, p. Buczara, który w drodze do Szwecji, dokąd udaje się kosztem rządu na studja systemu gimnastycznego, wstąpi do naszego miasta.

× **Obłęd admirała Tryon'a.** Jedno z ostatnich posiedzeń sądu wojennego na Malcie obala zupełnie pogłoskę, jakoby w chwili wydania komendy, której następstwem było zatopienie pancernika „Wiktorja", admirał Tryon napadowi uległ obłąkania. Przesłuchanie lekarza okrętowego „Wiktorji", Herberta Mackay-Ellisa, decydującem

est w tej kwestji. Odbyło się ono, jak następuje: *Przewodniczący*: Czy nie zechcesz nas pan objaśnić, na co leczyłeś admirała Tryona? — *Lekarz*: Cały prawie miesiąc przed katastrofą odwiedzałem co dnia głównodowodzącego, cierpiał bowiem na wrzód na nodze, który się zwolna bardzo zagajał. Rankiem d. 22-go czerwca widziałem go po raz ostatni, oświadczyłem mu wtedy, iż za dwa dni będzie zdrów zupełnie.— *Przew.*: Czy nie podlegał admirał innej jakiej chorobie? — *Lek.*: O ile mi wiadomo, nie.— *Przew.*: A czy nie przypuszczasz pan, aby wrzód oddziaływać mógł na ogólny stan jego zdrowia?—*Lek.*: Nie zauważyłem nic takiego. Leczyłem admirała prawie miesiąc cały, a w czasie wizyt rozmawiał ze mną swobodnie o sprawach potocznych.— Tu lekarz wzruszony widocznie dodaje:—Pozwolę sobie nawet zwrócić uwagę, iż w czasie odwiedzin tych głównodowodzący w podziw wprowadzał mnie wszechstronnością, głębią i obszarem umysłu swojego i wiadomości.— *Przew.*: A czy nie podlegał napadom gorączki?—*Lek.*: Przenigdy!— *Przew.*: I nie przypuszczasz pan, aby upał mógł w danej chwili zaszkodzić?—*Lek.*: Nic takiego nie zauważyłem. — Upada zatem twierdzenie admirała floty, Hornby'ego, jakoby Tryon podlegał napadom gorączki.

× **Na zaproszenie** księcia Walji wyjechał do Londynu z Wiednia artysta-malarz Tadeusz Ajdukiewicz. Artysta wykona portret księcia Walji.

× **Welocyped we Francji.** Oto miara niesłychanego rozwoju we Francji sportu welocypedowego: istnieje tam ani mniej, ani więcej jak 123 kluby cyklistów. Do tej pory 15 dzienników specjalnych zajmuje się we Francji sprawami sportu kołowego.

× **Straszliwa scena**, przypominająca sobą ustęp z powieści Zoli *Bête humaine"*, rozegrała się temi dniami na linji kolei Poggio—Renatico—Bologna. Lokomotywa nr. 3541, na której znajdował się palacz Rigoli, ruszyła nagle z miejsca z szybkością przeszło 60-iu kilometrów na godzinę i jak szalona przebiegła stacje: Galliera, San Giorgo, Corticella. Na maszynie stał palacz, który zamiast ją hamować, wciąż podrzucał węgla pod kocieł. Widocznie szukał śmierci i śmiechem tylko odpowiadał na rozpaczliwe krzyki drużników i nawoływania służby kolejowej po stacjach; nie wahał się nawet, w całym pędzie maszyny, obchodzić ją do koła, czepiając się otaczającego ją krużganka. W Bolonji, gdzie telegramem uprzedzono zarząd kolejowy o grożącem niebezpieczeństwie, oczyszczono na wszelki wypadek linję t. zw. ślepą, na którą też niebawem, o godzinie 5-ej po południu, wpadła maszyna w pełnym biegu. Uderzyła najpierw stojący na linji wagon pierwszej klasy, a następnie w szereg wagonów towarowych i rozpadła się poprostu w kawałki. Pierwszy z wymienionych wagonów w mgnieniu oka zamienił się w bezkształtną masę, pozostałe zaś wszystkie wykoleiły się mniej więcej uszkodzone. Palacz, w chwili katastrofy, stał przed maszyną z pochyloną naprzód głową. Szczątki tylko nieszczęśliwego z poobrywanemi rękami i nogami znaleziono odrzucone o kilka metrów od miejsca wypadku. Czy pragnął śmierci—nie wiadomo, należał do sumiennych pracowników, i jak przypuszczają, uległ nagłemu obłędowi.

BAŃKI MYDLANE.

Licytacja *in minus*.

Na ławce On i Ona.

— Kocham panią! Chciałbym z tobą iść przez życie...

— Ha, ha, ha!... Dlatego, że mam sto tysięcy! A gdybym miała tylko połowę?

— To i wtedy chciałbym z panią iść na koniec świata.

— Ależ ja nic nie mam...

— Hm. To... możebyśmy zrobili wycieczkę na... Saską Kępę?

*

Te same wrażenia.

Pan pedagog i pani pedagogowa siedzą przy stole. Pani czyta *Kurjera*, pan poprawia ćwiczenia stylistyczne uczniów.

— Straszne rzeczy!—rzecze pani.—Co się za okropności dzieją!

— O, tak! Okropności!—wzdycha pan.

— Zamordowano całą rodzinę z ojca, matki i dwojga dzieci—wzdycha pani.

— A ten tu napisał: kref, zamiast: krew—wzdycha pan.

*

— W duszy mojej ciekawości
Chochlik zdawna siedzi:
Moja panno, daj odpowiedź
Jakby na spowiedzi.
Całus, panno, to miłości
Powab i ponęta,
Powiedz, czemu, gdy całuję,
Zamykasz oczęta?
— Ach, mój panie, dziwny jesteś—
Panna odpowiada—
Toć panience na całusy
Patrzeć nie wypada...

Szarlatani w Tunisie.

Mimo, iż od pięciu lat już ogłosili francuzi w Tunisie prawo, zabraniające szarlatanom, nie posiadającym urzędowego dyplomu, udzielania porad lekarskich, do dziś dnia w kraju tym napotyka się często pseudo-lekarzy, publicznie ordynujących.

Ale bo też i zdobycie sobie owego „urzędowego dyplomu" nie przedstawia do tej pory zbytnich trudności. Nie mówiąc już o mniej skrupulatnych akademjach włoskich i hiszpańskich, które. jakkolwiek niewiele, zawsze jednak od starających się o dyplomy wymagają pewnego wykształcenia, państwa to z za oceanu głównego dostarczają kontyngensu szarlatanów. Nie potrzeba nawet fatygować się samemu i długiej odbywać podróży dla pozyskania patentu na uczoność z poręki którego z „wyższych" zakładów naukowych Ameryki; dość wysłać podanie, poparte kilku setkami franków. Wprawdzie i tu sumienniejsze zakłady wymagają piśmiennej rozprawy na dany temat, cóż jednak łatwiejszego, jak za gotówkę wystarać się o nią, autorstwa nikt nie sprawdza.

Zresztą kto w Ameryce dyplomów nie wydaje? Fakt to stwierdzony, iż niedawno jeszcze temu w jednem z miasteczek w Kanzas mieszkał pewien kramarz, który tu długie lata odgrywał rolę całego uniwersytetu. Posiadał on niewielki sklepik z drobiazgami, jak: igły, nici, papier, przytem jednak, ogłoszeniami po większych dziennikach europejskich poparty, prowadził handel dyplomami lekarskiemi, a że ceny stawiał przystępne, klijenteli nie brakło mu nigdy. Wystawiał on wspaniale kaligrafowane dokumenty, zaopatrzone pieczęciami urojonego uniwersytetu i podrobionemi podpisami pierwszych z brzegu powag naukowych. Obecnie były kramarz przebywa w Nowym Jorku, gdzie z dobrze napchanym workiem zamieszkał jako rentjer.

Grasujący dziś po Tunisie szarlatani występują wprawdzie we frakach i białych kamizelkach, zawsze jednak rad udzielają z wysokości wozów, na których przejeżdżają z ulicy na ulicę. Pseudo-lekarz taki wozi przed sobą na aksamitnej złożone poduszce różnego kształtu noże, nożyce, obcęgi, obok zaś ustawione symetrycznie kilkadziesiąt flaszek z rozmaitemi płynami. Towarzyszy mu zawsze tłumacz, włoszczyznę jego lub francuzczyznę przekładający na język arabski. Zwyczajnie dopełnia „przedstawienia" katarynka, w czasie antraktów czynna.

Cudowny lekarz rozpoczyna od przemowy, w której zapewnia łatwowiernych słuchaczów o głębokiej nauce swojej, wspomina o posiadanym dyplomie, poczem zapuszcza się w szereg niezrozumiałych wywodów uczonych, kończących się ogłoszeniem niesłychanej doniosłości wynalazku uniwersalnego leku, jakiegoś „xyloromaticon'u" np.

Na ofiarach własnej naiwności nie zbywa nigdy. Jedna po drugiej wstępują na estradę wozu i za opłatą dwóch franków średnio otrzymują flaszkę cudownego leku wraz z przepisem używania go i uwagą: aby się zbytecznie nie alarmowała w razie, gdyby w ciągu pierwszych dni kilku lekarstwo nie skutkowało, działać bowiem dopiero zacznie po dłuższym przeciągu czasu. Zwłoka ta potrzebna jest szarlatanowi do spokojnego operowania w danem mieście, z którego po kilku dniach, gdy ten i ów chory zgłosi się z pretensjami, zmyka potajemnie, uczoność swoją w inne przenosząc okolice. Boć to przytem, zdaniem ich, filantropi, którzy nie ograniczają się na działaniu w jednym danym punkcie, ale dobrodziejstwami odkrycia swojego całą pragną objąć ludzkość.

Nie wahają się nawet przedsiębrać operacyj, wykonywanych dla większego efektu publicznie przy pomocy narzędzi wprost prestidigitatorskich i użyciu dla ogłupienia pacjenta nieszkodliwych środków narkotycznych. W ten sposób operowani cuda oczywiście opowiadają na razie o zręczności chirurga i dopiero po kilku dniach po zdjęciu obandażowania oceniają oszusta, jak na to zasługuje.

Ongi (a i dziś jeszcze po drobniejszych miasteczkach) szarlatani Tunisu występowali przed tłumem w fantastycznej odzieży i równie fantastycznem otoczeniu. Nosili przeważnie szkarłatne opończe i szerokie tej samej barwy kapelusze; poprzedzali ich trębacze i cymbaliści, ogłuszającą sprawiający wrzawę. W r. 1886-ym pojawił się w Tunisie szarlatan w pełnej złocistej zbroi, na złoconym rydwanie, ciągnionym przez cztery muły, także złotem obrzucone. W kilka miesięcy później zawitał inny, który ze wszystkiem zakasował pierwszego. Występował w płaszczu gronostajowym, z koroną na głowie. Wóz jego, upstrzony wizerunkami smoków i innych fantazyjnych tworów, założony był w cztery zwierzęta: konia, muła, jednego wielkiego czarnego i jednego małego szarego osła. Zwierzęta te niosły na głowach niewielkie tarcze z mapami południowych okolic Ameryki, taka sama, znacznie większa, zdobiła przód wozu. Czterej jego służący przebrani byli: jeden za kelnera w europejskim stylu, drugi za chińczyka, trzeci za indjanina, czwarty za murzyna. Cudowny lekarz tytułował się „królem Patagonji". Patagończycy obrali go nim, jak twierdził, wywdzięczając się mu za skutki nieomylnych leków jego. Ale on z miłości dla bliźniego postanowił świat cały uszczęśliwić i od lat już wielu wędruje po świecie. „Król Patagonji" opuścił Tunis po czterech dniach pobytu w nim, uwożąc 25,000 fr. gotówki. Dla ścisłości dodajemy, iż udał się do Hiszpanji południowej. (==)

≅ Dnia 22 lipca, o godz. 11½ przed południem, w kościele po-trynitarskim na Solcu, wikarjusz miejscowy Jks. Sikorski, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Antonim R. Dyamentem, towarzyszem sztuki drukarskiej, synem ś. p. Jana Nepomucena Dyamenta, b. naczelnika archiwum akt dawnych przy trybunale cywilnym i ś. p. Franciszki z Geniuszów małżonków Dyament a panną Petronelą Kwiecińską, córką Mikołaja i Antoniny z Strzeleckich b. obywateli m. Warszawy. 1003

— **Uczniowie**, którzy dzięki ofiarności łaskawych czytelników **wyjechali na letni pobyt** dwumiesięczny, **polecają się** jeszcze **o pomoc 25-rublową na powrót do Warszawy**, tyle bowiem brak im do niezbędnej sumy.

— **Miłosierdziu czytelników naszych serdecznie polecamy:**

Rodzinę ubogiego zadłużonego **urzędnika R.** (Kapitulna № 4).

Ubogą matkę 4-ga drobnych dzieci, mąż nieobecny (Wolność № 3 m. 10)—i

Beatę Łechtańską, wdowę z 3-giem dzieci (Nizka № 28 m. 1).

— **Młoda nauczycielka utrzymująca matkę**, skutkiem **zaś choroby doprowadzona do nędzy, zwraca się** do łaskawych czytelników **o doraźną pomoc na wyjazd** dla poratowania zdrowia. Adres w kantorze *Kurjera*.

Na kolonje letnie.

A. B. ze Swidna rs. 5.—Bezimiennie rs. 5.

Marjan Piotrowski rs. 5 kop. 82.—Posłańcy № 427 i 448 tytułem kary kop. 60.

Na wpisy dla uczniów.

Plotkę wygłoszoną przeciwko p. Dog. Sz., jako mijającą się z prawdą i zupełnie bez podstawną niniejszem cofam, a tytułem kary składam rs. 5 na wpis dla biednego ucznia.

Adam Eibeschutz.

Dla najuboższych.

R. rs. 1.

Na budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Szype robotnik za ubliżenie dozorcy p. K., jako karę rs. 1.

Nekrologja.

† Ś. P.

Izabella z Sutkowskich

EUSTACHOWA CZARNECKA,

obywatelka ziemska, opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 25 lipca 1893 r., przeżywszy lat 91. Pogrążeni w smutku: córki, syn, synowe, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwa żałobne przy zwłokach do kaplicy Schronienia św. Władysława przy ulicy belwederskiej № 4, w dniach: 27, 28 i 29 lipca, to jest we czwartek, piątek i sobotę, o godz. **10-ej** zrana. Wyprowadzenie zaś zwłok na dworzec kolei terespolskiej w sobotę dnia 29-go b. m., o godzinie **5-ej** po poł. dla pochowania w grobach familijnych w miasteczku Lubieszowie, gub. Mińsk. 3118

† Dnia 29-go lipca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim, nabożeństwo żałobne za 3110

ś. p. Józefa Rudzińskiego,

oraz przeniesienie zwłok z katakumb do grobu, na które pozostała w smutku żona prosi krewnych i życzliwych.

† W dniu 28-ym lipca, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze

ś. p. Aleksandry z Bernatowiczów

ROSPENDOWSKIEJ

i ś. p. Zygmunta Rospendowskiego,

budowniczego,

w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, na które w smutku pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3116

† W sobotę, to jest dnia 29-go lipca, o godzinie **10 i pół** zrana, za duszę

ś. p. Sabiny Soszyńskiej,

w kościele na Powązkach, odbędzie się nabożeństwo i poświęcenie pomnika, na które rodzice i siostry zmarłej zapraszają krewnych i życzliwych. —3114—

† W dniu 28-ym lipca r. b., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża za duszę

ś. p. Dominika Burego,

na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. 2—3104

Z Petersburga.

Mosk. wied. zamieszczają następującą korespondencję pod tytułem „Niedokładność informacyj gazet zagranicznych".

„*Berliner Boers. Ztng* stoi na czele gazet zagranicznych, którym korespondenci dostarczają najniedokładniejszych informacyj o Rosji. Czasem korespondent danej gazety dostarcza wiadomości, które same przez się są niedokładne, lecz czasem nie ogranicza

się na tem i rozdyma błędną informację do takich rozmiarów, aby zrobić z muchy słonia. Czasem wreszcie informacje po prostu zdumiewają swoją bezsensownością. Dotykalnym tego przykładem jest wiadomość, podana poprzednio przez jednego z takich korespondentów o tem, jakoby nieznaczna zmiana w rozkładzie pociągów dowodziła zbliżenia się do Niemiec. Teraz ten sam korespondent doniósł, że Rosja weszła w układy celne z Anglją, Włochami i Holandją, przyczem w Rosji chodzi głównie o podniesienie jej handlu zbożowego, naftowego i bawełnianego. Oprócz tego korespondent donosi, że kwestja nowych rynków zbytu nafty russkiej jest szczególniej ważna, ponieważ usiłowania, aby w ostatnich czasach otworzyć dla nafty russkiej nowe rynki w Chinach i Japonji, spełzły na niczem, ponieważ rządy chiński i japoński zachowują się wrogo względem towarów russkich. Zkąd korespondent gazety berlińskiej zaczerpnął informację o wrogiem usposobieniu względem Rosji—Chin i Japonji, jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą. Co się zaś tyczy informacyj o układach z Anglją i Holandją, to układów takich nie rozpoczynano wcale, ponieważ państwa te i Rosja zapewniają sobie wzajemnie oddawna przywileje mocarstw najwięcej faworyzowanych. Gdyby korespondent rozumiał po russku albo czytywał dla wszystkich dostępne źródła urzędowe, to nie pisywałby podobnie nierozsądnych korespondencyj, a czytelnicy *Berliner Boers. Ztng.* nie mieliby nieprzyjemności czerpać co tydzień z dziennika błędnych informacyj o Rosji."

O stanie układów z Niemcami w kwestji traktatu handlowego znajdujemy w *Birż. wied.* następującą informację:

„O otrzymanej przez rząd russki odpowiedzi rządu niemieckiego na znane propozycje w sprawie traktatu handlowego krążą w sferach handlowych najsprzeczniejsze pogłoski, które zdążyły już przedostać się do prasy. Z jednej strony twierdzą, że delegaci russcy już w najbliższym terminie udadzą się na konferencję do Berlina; z drugiej utrzymują, że w ogóle układy należy uważać, jako zerwane. O ile udało nam się dowiedzieć, ani jedna, ani druga wersja nie odpowiadają rzeczywistości. Rząd niemiecki w swej odpowiedzi przyjmuje propozycje wysłania komisarzy russkich do Berlina, w celu wzięcia udziału w komisji mieszanej, która zajmie się ostatecznem określeniem warunków porozumienia celnego, lecz jednocześnie zaznacza, że pożytecznem byłoby odłożenie konferencji do początków jesieni wobec znacznego przeciążenia innemi pracami i znużenia niemieckich mężów stanu."

Now. wr. pod rubryką „Kroniki" donosi na zasadzie informacyj swego korespondenta warszawskiego, jakoby p. Bloch miał zaproponować ks. Meszczerskiemu, redaktorowi *Grażdanina*, posadę dyrektora na kolei dąbrowskiej. Gazeta petersburska nazywa pogłoskę tę wieścią, pozbawioną wszelkiego sensu.

W Kijowie ukazał się pierwszy numer czasopisma, poświęconego chmielarstwu i piwowarstwu. Pomiędzy innemi znajdujemy tutaj korespondencję z Dubna, gdzie, jak wiadomo, koncentruje się głównie handel chmielem w gubernji wołyńskiej. W korespondencji tej czytamy:

„Chmiel, który do wiosny pozostawał jeszcze w rękach wielu producentów i spekulantów, obecnie sprzedany już jest prawie w całości, tak, że zapasów niema wcale. Widoki zbioru tegorocznego nie są świetne; zimna wiosenne i ciągłe deszcze w maju i czerwcu opóźniły wzrost rośliny tak dalece, że teraz nawet w większej części plantacyj chmiel sięga zaledwie do połowy tyczek; po za tem niszczy roślinę mnóstwo białych robaków, gromadzących się około korzeni. Wobec niepomyślnych również doniesień o spodziewanym plonie chmielu za granicą, handlarze tutejsi przystąpili już do tranzakcyj na chmiel z przyszłego zbioru i płacą po 10 do 13 rs. za pud. Jeszcze kilka lat temu firmy zagraniczne płaciły o tej porze 16 do 20-tu rs. za pud, od dwóch lat wszakże przedstawiciele firm zagranicznych zaczęli przyjeżdżać do Dubna tylko po produkt w gotowym już stanie. Wobec tej okoliczności i wobec tego, że producenci odczuwają brak gotowizny, rozwinął się specjalny rodzaj procederu lichwiarskiego na rynku chmielu. Dla wyrobienia sobie pojęcia o ciężkich warunkach, stawianych przez tych „pająków", dość przytoczyć jeden przykład. Najgłośniejszy tu ze swych praktyk lichwiarskich żyd, który w ciągu 10-iu lat z niczego doszedł do wielkiego mienia, za pożyczenie 300 rs. na trzy miesiące wziął z górą 50 rs. procentu, a na zabezpieczenie pożyczonej sumy kazał sobie wydać kontrakt sprzedaży na 30 pudów chmielu, z ewentualnem odszkodowaniem 300 rs., a oprócz tego, osobno, weksel na 300 rs., czyli, że za dane gotówką 250 rs., mógł w każdej chwili wyegzekwować 900 rs. W braku instytucyj kredytowych w tej okolicy, producenci są zmuszeni udawać się do tych pająków."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

POGRZEB MINISTRA.

Wiedeń 27-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — Zwłoki zmarłego ministra wojny, feldcechmistrza, barona Bauera, odwieziono na dworzec północny, w celu odwiezienia następnie do grobu familijnego we Lwowie. Na drodze do dworca garnizon wiedeński tworzył szpaler. Ulice wypełnione tłumami. Za trumną kroczył cesarz Franciszek Józef w otoczeniu arcyksiążąt, następnie zaś minister hrabia Kalnoky, v. Kallay, hr. Taaffe, dr. Wekerle na czele innych ministrów austrjackich, przedstawiciele ciała dyplomatycznego i wielka liczba deputacyj.

Lwów 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W pogrzebie ministra wojny, feldcechmistrza Bauera, weźmie udział cały garnizon miejscowy. Kondukt prowadzony będzie przez komendanta korpusu, ks. Windischgrätza, który umyślnie w tym celu powraca do Lwowa z urlopu.

MANEWRY.

Berlin 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Postanowiono, iż stanowczo odbędą się manewry cesarskie 13-go i 14-go korpusów armji. Cesarz Wilhelm na te ćwiczenia zjedzie w d. 10-ym września do Karlsruhe.

Monachjum 27-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Na zasadzie porozumienia się z centralnym zarządem w Berlinie, tegoroczne manewry bawarskie, wobec braku paszy, ograniczone będą do możliwie skromnych rozmiarów. Tylko 3 i 4-ta dywizja odbędą ćwiczenia w okolicach: Regensburga, Straubinga, Schwandorfa i Fürtha. Zapasy żywności i pasza dostawione będą wyłącznie z magazynów wojskowych.

KONFERENCJE MINISTRÓW.

Berlin 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Konferencjom niemieckich ministrów skarbu we Frankfurcie nad Menem przewodniczyć będzie sekretarz skarbu Maltzahn. Na konferencji nie mają być stawiane pozytywne wnioski, lecz odbywać się będzie ogólna wymiana zdań co do pokrycia kosztów na reformę wojskową.

WOJNA W SJAMIE.

Londyn 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Sekretarz stanu Gray dawał wczoraj w izbie zapowiedziane wyjaśnienia. Rząd francuski ustnie przez swego posła zawiadomił ministerjum angielskie o zamierzonej blokadzie wybrzeży sjamskich. Jak zawsze, tak i teraz rząd angielski będzie umiał bronić interesów poddanych angielskich w miejscowościach zagrożonych. Udzielanie parlamentowi ściślejszych informacyj w sprawie sjamskiej uważa ministerjum w chwili obecnej za niewłaściwe i dla polityki angielskiej niepożądane.

Londyn 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Biuro Reutera komunikuje z Tsientsinu: Rząd chiński nie ma nic do powiedzenia w sprawie pretensji Francji do terytorjów na lewym brzegu Mekangu aż do 23° szerokości północnej, oświadcza jednak, iż po za temi granicami terytorja należą do Chin, nie mogą więc być odstąpione przez rząd sjamski.

Londyn 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Daily Telegraph* zamieszcza, co następuje: Położenie w Sjamie staje się coraz bardziej zawikłanem. Niepodobna przypuścić, aby Niemcy spokojnie patrzyły na sprawę sjamską, skoro obroty handlowe niemieckie stanowią 22% ogólnych obrotów handlowych w Sjamie. Anglja nie może pozwolić, aby Francja wypowiedziała wojnę. Rząd angielski winien przybrać postawę najbardziej stanowczą. Jeżeli lord Rosebery to uczyni, znajdzie poparcie nietylko wewnątrz, ale i zewnątrz kraju. Przez zapoznawanie interesów państwa zaprzyjaźnionego, dalej przez gotowość do przelewania krwi w każdej chwili Francja prze coraz energiczniej Anglję w stronę potrójnego przymierza.

Londyn 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według telegramu Biura Reutera, francuski minister rezydent, Pavie, kazał opuścić flagę na okręcie „Forfait" i polecił załodze poczynić przygotowania do odjazdu. Jednocześnie minister rezydent zażądał z portu locmanów, którzy wyprowadzą kanonierki francuskie aż do ujścia Menamu.

Londyn 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Anglja wzmacnia swoje siły eskadry brytyjskiej na wodach sjamskich.

Londyn 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ministerjalne *Daily News* piszą: Absolutne powstrzymanie się Niemiec od interwencji w sprawie sjamskiej wpłynie bez wątpienia uśmierzająco na przebieg rokowań dyplomatycznych.

Londyn 27-go lipca. (*Telegr. pr. Kur. War.*)— Z powodu zarządzonej przez Francję blokady wybrzeży sjamskich dzienniki występują bardzo ostro przeciwko Francji i domagają się, aby Anglja nie pozostawała dłużej bezczynną. Niezależność takich państw, jak Sjam, powinna być zachowaną. *Daily Telegraph* pisze: „Francja stwarza sobie z ogromną szybkością nowy Tonkin".

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zajęcie przez wojska francuskie wysp w zatoce Sjamskiej jest wątpliwe. Na dwóch pancernikach francuskich, stojących w zatoce, opuszczono flagi na znak odjazdu.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Okręty wojenne, krążące po Mekongu: „Inconstant", „Lutin" i „Comète", będą zaopatrzone w pociski melinitowe, któremi bombardowane będą forty Menamu w razie, gdyby sjamczycy zamierzali przeszkadzać obrotom tychże okrętów.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj nie odebrało poselstwo sjamskie w Paryżu żadnych wiadomości z Bangkoku. Wyjazdu francuskiego ministra rezydenta, Pavie, z Bangkoku i zajęcia wybrzeży przez wojska francuskie dotychczas urzędownie nie ogłoszono.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Admirał Humann na zasadzie instrukcyj, otrzymanych od francuskiego ministra wojny, obsadził wojskiem 100 kilometrów wybrzeża pod Bangkokiem.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Wr.*) — Ministerjalny *Temps* oświadcza, iż rząd rzeczypospolitej postanowił zachować w sprawie sjamskiej postawę niewzruszoną.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pomimo wyjazdu francuskiego ministra rezydenta, Pavie, z Bangkoku, w mieście panuje spokój zupełny. Pierwotne zaniepokojenie znika.

KATASTROFA NA MORZU.

Tulon 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Okręt francuski „Cecil" uderzył w parowiec angielski „Fernando" i przedziurawił go w chwili, gdy ten ostatni chciał przejechać koło szeregu manewrujących okrętów francuskich. „Fernando" poszedł na dno.

KARA GŁÓWNA.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sąd przysięgłych skazał na dzisiejszem posiedzeniu na karę śmierci rolnika Emila Poriosa. Zbrodniarz utrzymywał w swoim domu starego ojca. Z czasem Porios przyszedł do przekonania, iż stary ojciec jada zawiele, pracuje zaś zamało i postanowił się go pozbyć. Wezwawszy tedy starca pod jakimś pozorem do stajni, przewrócił go na ziemię i przykrył pustą beczką w ten sposób, iż uwięziony, pomimo wszelkich wysiłków, wydobyć się nie był w stanie. Po trzech dniach wyrodny syn zajrzał do beczki. Ojciec dawał jeszcze oznaki życia. Wówczas ojcobójca podniósł beczkę i udusił starca własnemi rękami. Ostatnie słowa konającego ojca były: „Emilu! miej litość!"

KLĘSKA GŁODOWA.

Hongkong 27-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Straszliwa klęska głodowa dotknęła prowincję chińską Schans. Rodzice sprzedają dzieci po dwa dolary, aby je od śmierci głodowej uchronić. Tysiące ludzi padają bez sił na ulicach. Pozostali przy życiu pożerają trupy zagłodzonych na śmierć.

Hongkong 27-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wskutek panującego głodu, usposobienie mieszkań-

ców prowincji Schans dla cudzoziemców przybiera charakter wrogi. Położenie cudzoziemców z dnia na dzień staje się coraz krytyczniejsze.

CHOLERA.

Ateny 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wobec pojawienia się wypadków epidemji w Smyrnie rząd grecki ustanowił jedenastodniową kwarantannę względem transportów ludzi i towarów, idących z Azji Mniejszej.

Wiedeń 27-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Naczelny radzca sanitarny oświadczył, iż rząd przedsięwziął szereg środków zaradczych wobec możliwego pojawienia się cholery w prowincjach południowych.

Wiedeń 27-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Ze Schwarzau pod Steinfeldem donoszą, iż dało się tam uczuć silne trzęsienie ziemi. Zjawisko trwało 2 sekundy.

Berlin 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Umarł hr. Adalbert ks. Waldecku i Pyrmontu, szef młodszej linji książęcej.

Berlin 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dotychczasowy poseł niemiecki w Teheranie, radzca legacyjny, baron Schenk v. Schweimberg, otrzymał nominację na nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra w Pekinie.

Monachjum 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Neueste. Nach.* podają z wiarogodnego źródła, iż król Aleksander serbski w połowie sierpnia zjedzie się w Reichenhall z królem Milanem.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dotychczasowy poseł francuski w Brukselli, Bourré, obejmie ambasadę wiedeńską po Decrais'ie.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Prokurator jeneralny otrzymał od ministra sprawiedliwości polecenie, aby wdrożył śledztwo w sprawie śmierci porucznika Badaire. Ten ostatni według pierwotnej wersji miał poledz od kuli dahomejczyków w bitwie pod Dagba. Tymczasem znalazły się poszlaki, iż Badaire'a zabiła kula francuska. Powodem morderstwa miała być zemsta osobista.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Znany agitator antysemityzmu, margrabia Morès, został wskutek starań ojca swego oddany pod kuratelę sądową.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Jenerał Miribel złożył raport z ostatniej podróży inspekcyjnej. Według dokumentu niezbędne jest utworzenie na wschodniej i południowej granicy oddziałów ruchomych. Minister wojny w początkach sierpnia uda się do wskazanych w raporcie miejscowości, aby wydać na miejscu odpowiednie zarządzenia.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Ambasada russka zaprzecza pogłoskom, krążącym na zasadzie informacyj *Standarda*, jakoby okręt „Mikołaj", wraz z dwoma innemi pancernikami russkiemi, miał popłynąć do Tulonu, w celu wzięcia udziału w manewrach floty francuskiej.

Londyn 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu pozostałe paragrafy działu finansowego bilu irlandzkiego 226 gł. przeciwko 191.

Belgrad 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prezydjum skupczyny zaprzecza pogłoskom, jakoby na stole prezydjalnym złożono wniosek, podpisany przez 45-iu posłów liberalnych, domagający się postawienia przed sądem wszystkich serbskich gabinetów radykalnych od r. 1889-go.

Konstantynopol 27-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—B. poseł turecki w Petersburgu, Ali Nizami Pasza, jeden z najstarszych marszałków tureckich, umarł.

Berlin 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 212 75 (wczoraj 214.20)
Ruble na dostawę 212 75 (wczoraj 214.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi.*— Uwagi, dotyczące drzew w alei Ujazdowskiej, odesłaliśmy do komitetu plantacyj miejskich.

— *Interesowanemu.* — W Noworadomsku, oprócz szkół elementarnych i szkoły miejskiej, istnieje czteroklasowy zakład prywatny męski z pensjonatem Fabianiego i pensja prywatna żeńska.

— *Panu R. S. w Łodzi.*—W regulaminie, jaki mamy pod ręką, wypadku, przytoczonego w zapytaniu pańskiem, nie znajdujemy, dlatego też po bliższe objaśnienia zechce sz. pan listownie zwrócić się do kancelarji szkoły.

— *Panu J. S., stałemu prenumeratorowi z ul. Wilczej.*—Najkrótsza i najdogodniejsza droga, choć nie najtańsza, z Warszawy do Karlsbadu prowadzi w kierunku następującym: z Warszawy należy wyjechać pociągiem kurjerskim o godz. 4 m. 50 po południu, nazajutrz staje się o godz. 7 rano w Berlinie, zkąd przez Drezno przybywa się do Karlsbadu o godz. 5-ej po południu. Droga na Pragę czeską jest wprawdzie cokolwiek tańsza, ale za to dłuższa i ma jeszcze tę niedogodność, iż trzeba się często przesiadać. Do Medjolanu jedzie się na Szwajcarję.

— *Panu St. St., prenumeratorowi z ul. Leszno.*— Uczeń warszawskiego instytutu muzycznego dla ukończenia studjów może tylko przy odbywaniu powinności wojskowej korzystać z odroczenia terminu na rok jeden, do korzystania zaś ze skróconego terminu w służbie czynnej, jeżeli nie posiada wykształcenia gimnazjalnego, praw żadnych nie ma. Warunki wstąpienia do konserwatorjum paryskiego lub wiedeńskiego są prawie te same, co i dla instytutu warszawskiego.

— *Panu R. R.*—Żądanemi objaśnieniami służyć nie możemy, adresów bowiem firm kupieckich zagranicznych nie posiadamy. Zdaje się, iż najlepiej sz. pana poinformuje jaki dom bankierski lub też handlowy, pozostający w stosunkach bezpośrednich z Londynem.

— *Młodemu człowiekowi.*—Bliższe objaśnienia co do fabryk garbarskich może sz. pan powziąć w godzinach biurowych w kancelarji Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie-Przedm., 66.

— *Dwudziestokilkoletniej prenumeratorce.*— List swój co do rodziny Kuczewskich p. Antoni Nowicki pisał z miejscowości Zamczyska, stacji pocztowej atoli nie podał, adresem więc dokładnym służyć nie możemy.

GIEŁDA.

Warszawa, 27-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, zapowiadały bowiem 214.50, 214.25, 214.—i 214.— w zaofiarowaniu, co się równa kursom 46.62½, 46.67½ i 46.72½ bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.50 z odbiorem natychmiastowym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.90 (odpowiadającym 213.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec dość chwiejnych taksacyj i pokupu waluty do 47.— ((t. j. 212.75 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina i 7½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 46.90, 46.92½, 46.95 i 46.97½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.90, 46.92½, 46.95, 46.97½ i 47.—, przy kursach zasadniczym po 46.92½ i 46.95. **Londyn** krótki bez ruchu. **Paryż** krótki bez obrotów. **Wiedeń** krótki kupowano, jak twierdzi ceduła, po 76.65.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin **krótki** 47.07½, za **Londyn krótki** 9.55, za **Paryż krótki** 38.10 **i za Wiedeń krótki** 76.80, przy chęci płacenia 46.97½ za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, **przy tendencji** bez zmian. **Za listy likwidacyjne żądano** po 97.60 i po 97.40, **stosownie do wielkości odcinków,** bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.— II-ej em. i po 103.25 III-ej em. **Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.60** oraz **po 95.10 trzy następne serje**, bez obrotów. **Pożyczki wewnętrzne z r. 1893-go** chciano zbywać po 100.—.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się **umieścić po** 100.60 i po 99.20 **listy zastawne ziemskie 4½%, a umieszczono** kilkadziesiąt tys. listów 4½% ziemskich po 99.15, 99.10 i 99.05.

Listy zastawne 5% **m. Warszawy** ofiarowano **102.40 I-ej, II-ej i III-ej serji,** po 101.60 IV-ej ser., po 101.50 V-ej serji i po 101.25 VI-ej ser., a wzięto kilka tysięcy III-ej serji po 102.—, kilka tysięcy IV-ej s. po 101.35, oraz rs. 10,000 VI-ej serji po 101.30.

Szukano i chciano płacić po **100.50** za 5% listy zastawne miasta Łodzi II, III i IV-ej serji, przy chęci otrzymania po 100.75.

Za obligi **kanalizacyjne** miasta Warszawy chciano otrzymać po 101.—.

Sprzedano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 101.—.

Sprzedano kilkanaście sztuk akcyj Banku handlowego w Warszawie po 415.— i 413.—, kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 348.—, kilkanaście sztuk akcyj Tow. fabr. cukru Hermanowa po 378.—, przy żądaniu po 382.—, oraz kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Łyszkowice po 368.—, przy zaofiarowaniu po 372. Za akcje Tow. Zawiercia chciano otrzymać po 419.—.

Zapłacono **rs. 1.53** za kilka tys. rubli **kuponów celnych, przy żądaniu** po rs. 1.53¾, za kilka tys. marek w gotówce po 46.95 w sztukach po 1,000 m., oraz 76.75 za kilka tysięcy guldenów w gotówce.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43³, do 11.46⁴ *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 27-ym lipca r. b. — Dostawy zboża bardzo małe. Pszenicy 500 korcy, żyta 300, owsa 100 korcy. Pszenicę białą kupowano po 6.15. Żyto prawie wyborowe po 4.50 oddawano. Owies bardzo drogi po 3.25 do 3.75, stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 27-go lipca 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	10 wagonów
Owsa	— „	— „	3 „
Mąki żytniej	— „	— „	1 „
Mąki pszennej	— „	— „	2 „
Kaszy jaglanej	2 „	— „	107 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	4 „
Ryżu	— „	1 „	14 „
Pszenicy	— „	— „	18 „
Jęczmienia	— „	— „	5 „
Grochu	— „	— „	— „
Gryki	— „	— „	4 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	— „
Łoju	— „	— „	3 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	— „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Cukru	— „	— „	— „
Rodzenków	— „	— „	2 „
Żelaza	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	2 wag.	1 wag.	173 wagonów.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 26-go lipca 1893-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport		Cena żywa		Cena mięsa	
	Sztuk			Sztuka rs.				Funt kop.			
				od	do	od	do	od	do	od	do
Świnie i wieprze: miejscowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dost. kolejami	1700	400	1200	40	70	45	96	12	12½	—	15
Woły: opasowe	30	30	—	70	110	—	—	—	—	—	18
zwyczajne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Krowy	75	55	—	40	60	—	—	—	—	—	—
Barany	120	80	—	4½	5	—	—	—	—	—	12
Owce	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20

Usposobienie słabe. Popyt za granicę nieszczególny. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: z Beuten i z Katowic.— Trzoda chlewna na cenie spadła.

Toruń dnia 24-go lipca (sprawozdanie zbożowe). — Usposobienie słabe, powietrze zmienne. Pszenica tranzyto pstra 128 do 135 funt. 112—115 mar. (85—88 kop. za pud), jasna 128—135 f. 114—118 mar. (87 kop. do 90 kop. za pud). Żyto tranzyto 121 do 128 funt. 90—96 mar. (68 do 73 kop. za pud). Jęczmień tranzyto 102—115 mar. (78—88 kop. za pud). Owies tranzyto 120—125 mar. (91—95 kop. za pud). Groch tranzyto 110 mar. do 130 mar. (84 kop. do 99 kop. za pud). Rzepak tranzyto 205 do 210 mar. (rs. 1 kop. 56 do rs. 1.60 za pud). Łubin niebieski 95—100 m. (58 do 61 kop. za pud), łubin żółty 100—105 mar. (61—65 kop. za pud). Wyka 128—135 mar. (83 do 88 kop. za pud). Wszystko za 1000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 6.30 do 6.65 mar. (96 kop. do 101 kop.), makuchy lniane 7.00—7.30 m. (kop. 107—111). Otręby żytnie 4.90 do 5.10 mar. (75—78 kop.). Otręby pszenne 4.40 do 4.60 mar. (67—70 kop.). Koniczyna czerwona 40 do 50 m. (rs. 6.06 do 7.58 za pud). Tymotka 20—22 mar. (rs. 3.03 do rs. 3.33 za pud).

Mąka i otręby. Silne wyludnienie się Warszawy na leże odbiło się i w handlu mąką, który w tygodniu ubiegłym skutkiem zmniejszonej konsumcji, pozbawiony był ożywienia. Czasy ogórkowe zapanowały na całej linji; ceny jednakże pozostały bez zmiany. Na otręby nadeszły w pierwszej połowie tygodnia dalsze zamówienia z zagranicy i wyższe notowania, skutkiem czego i u nas ceny podskoczyły w górę, w ostatnich dniach jednakże usposobienie osłabło. Płacono za otręby żytnie do 69 kop., za pszenne od 60 do 65 kop. franco brzeg Wisły, i za żytnie do 72 kop., za pszenne 68 kop. franco berlinka, w Toruniu do rs. 4.90, pszenne do rs. 4.50 za 50 kilogramów.

Skóry wołowe wciąż jednakowo, przy równomiernej dostawie bydła. Płacono rs. 7 do rs. 13 za sztukę, na wagę 11 kop. do 12 kop. za funt, stosownie do wielkości i wagi całej sztuki. Sztuki ciężkie są poszukiwane. Skóry oczyszczone o 2 kop. na funcie drożej. Skórki cielęce, przy dość obfitych zapasach i zmniejszonym pokupie, utrzymują się przy cenie rs. 18 do rs. 20 za pud, stosownie do gatunku i stopnia i suchości. Skóry końskie od rs. 3.50 do rs. 5.

Nafta. *Carycyn* 21-go lipca. — Zakontraktowano około 50 do 60 wagonów nafty z odbiorem w jesieni i zimie po 88 kop. za pud. Większych obrotów w ciągu ostatniego tygodnia nie notowano.

Stan zasiewów. Według ostatnich informacji ministerjum finansów, z liczby 604 powiatów Rosji europejskiej w 327 stan zbóż ozimych jest wyborny lub dobry, w 196 zadawalniający, w 59 mierny, w 12 niezadawalniający, w 15 powiatach niewiadomy. Stan zbóż jarych był w 386 powiatach wyborny lub dobry, w 169 zadawalniający, w 22 mierny, w 7 niezadawalniający, w 20 niewyjaśniony.

Żelazo wciąż mocno, bez zmiany.

Cyna Straits Ł. 83.5, na trzy miesiące Ł. 81.

Surowiec Scoth 41.11.

Cukier. Usposobienie warszawskiego rynku dla cukru z początku zeszłego tygodnia było niezdecydowane, przy nader niewielkich obrotach po cenach z tygodnia poprzedniego. Gdy jednak w środku tygodnia nadeszły większe zlecenia na gotowy cukier z prowincji i z bliższych miejscowości Cesarstwa, na rynku naszym zapanowała dążność zwyżkowa i ceny rafinady oraz kostek podnosiły się stopniowo. Zapasy rafinady i kostek na naszym rynku są dość nieznaczne i wątpliwem jest czy wystarczą na pokrycie potrzeb do rozpoczęcia nowej kampanji. Sprzedano większą partję rafinady Leo-

nowskiej około 400 beczek, z dłuższym terminem do odebrania, po rs. 3.85. Płacono w końcu tygodnia rafinadę po rs. 3.90 i wyżej; kostki w początku tygodnia po rs. 3.70, później rs. 3.75 do rs. 3.85; w ostatnich dniach tygodnia ceny doszły do rs. 2.90 i rs. 2.92½, za mączkę cukrową krystaliczną w pełnych ładunkach nie można było osiągnąć wyżej rs. 3.30 za 24 funty.

Rzepak. Olejarnie krajowe, które zapewniły już sobie większe ilości rzepaku, obniżyły ceny w ostatnich czasach, sprzedający jednakże trzymają się żądań dotychczasowych, które wynoszą rs. 8 za korzec, z odbiorem na miejscu. Wobec pomyślnych zbiorów i niższych notowań zagranicznych rynków, nie dających rachunku na wywóz, posiadacze towaru sprzedawali rzepak po cenach obniżonych, odpowiadających cenie rs. 8.10 franco Warszawa.

Oleje i makuchy. Oleje wciąż mocno, mianowicie olej lniany, którego ceny trzymają się bezzmiennie wysoko. Towaru mało, obroty niewielkie. Wobec tego wzmacnia się też usposobienie dla oleju rzepakowego, który prawdopodobnie skutkiem tego będzie miał większy popyt. Cena oleju rzepakowego waha się około rs. 5 do rs. 5.10 za pud wraz z beczką. Makuchy, wobec ogólnego braku paszy za granicą, są na wywóz poszukiwane, a głównie na dostawę na miesiące zimowe; fabrykanci z Cesarstwa chwilowo jednakże powstrzymują się z zakontraktowaniem większych dostaw. Obroty obecnie ograniczają się do niewielkich ilości gotowego towaru. Płacono za lniane rs. 1.06 do rs. 1.10, za konopne 64 kop. do 66 kop. w towarze gotowym, żądano zaś na późniejsze dostawy za lniane do rs. 1.15, za konopne do 68 kop. i za rzepakowe do rs. 1.02 za pud franco stacja graniczna.

2836 — Dr ***Drzewiecki*** przeniósł mieszkanie, Nowy-Świat 54. Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6 po p.

„CORICIDE".

Amerykański plaster na odciski

(niezawodny sposób pozbycia się tychże), poleca skład materjałów aptecznych ***Urbanowicza i Różyckiego,*** Krakowskie-Przedmieście nr 17, wprost kościoła po-karmelickiego. 916r

Cena pudełka 35 kop.

Gabinet dentystyczny

Dra M. Finkelkrauta

przeniesiony na Marszałkowską 134.—2869

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 20 lipca 1893 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
45	Ogrodowa	Gąsowska Cec.	Chora, mąż nieobecny, dz. 5.
41	Prosta	Gucio Mikołaj	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
48	Piękna	Woszczyńska	Wdowa, dz. dr. 4-ro, matka stara.
68	Wronia	Arsimowicz J.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
57	Grzybows.	Cukrowicz Pes	Wdowa, dz. dr. 5.
98	Czerniako.	Broczkowska F	Ciężko chora, dz. dr. 5.
31	Przemysł.	Janczykowska	Mąż chory, dz. dr. 5.
25	Wołowa	Zarembska Li.	Wdowa chora, dz. dr. 5.
2	Łomżyńsk.	Gwardzińska J	Wdowa chora, dzieci dr. 4.
12	Leszczyńs	Stępińska Bron	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4, matka stara.
21	Piaskowa	Szcześniak An.	Wdowa, dz. dr. 4.
95	Dzielna	Słomczyński T.	Oboje chorzy, dz. dr. 4-ro.
75	Gęsia	Małka Młynarz	Wdowa chora, dz. dr. 5.
57	Stawki	Godziszewska	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
11	Ostrowska	Hein Józefa	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 3.

Dr K. MAZARAKI

b. ord. kl. szp. św. Łazarza powrócił. Chor. wener. i skóry. Od 8—9 r. i 4—6 po poł. Od 1—2 wyłącznie kobiety. Chmielna nr 25. 3024

Dr Stanisław Markusfeld

przeprowadził się na ul. Rymarską nr 6. Chor. skórne, weneryczne i org. moczopłciowych. 8—10 zrana i 5—7 po poł. Od 12—1-ej wyłącznie kobiety. 3037

DOM HANDLOWY

M. RUFF

przeniósł swój kantor na ulicę Nowolipie nr 15. 3034

Potrzebna jest na wieś Panna

kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie. Wiadomość Smolna nr 19, m. 5, od 9—10 g. 3113

Dr W. GARLIŃSKI

powrócił Krucza 36 od 5—7. 3061

— ***Adolf Suligowski, adwokat przysięgły,*** przeniósł kancelarję na ulicę ***Włodzimierską nr 19,*** do domu W-ej Lentzkiej. 2969

Dr ***Jakób Halpern,*** b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 3057

Zarząd Stowarzyszenia

WZAJEMNEJ POMOCY

SUBJEKTÓW HANDLOWYCH

Wyzn. Mojżeszowego

ma zaszczyt podać do wiadomości, że stosownie do § 57 ustawy zwyczajne ***ogólne zebranie*** członków stowarzyszenia odbędzie się dnia 17 (29) lipca r. b. w sobotę, w lokalu stowarzyszenia (Długa 40) o godzinie 8 wieczorem. 3112

LEOPOLD ŚWIDERSKI

adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Kapucyńską nr 7, wprost Miodowej. 3022

— Zakład dla syfilitycznych i skórnych dra ***Kadlera.*** Przyjęcie Wierzbowa 6. 3108

Jan Radwański

adwokat przysięgły, przeprowadził się na ul. Kapucyńską nr 9. 3111

R. ROSENTRETER

St.-Petersburg

Grochowaja 42,

poleca się do objęcia agentury dobrych fabryk galanterji i towarów mody. 3106

Pierwszorzędne referencje z Warszawy i Łodzi.

WARSZAWSKI MAGAZYN

Nowo-Senatorska Nr 4,

wprost Hotelu Rzymskiego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż na pozostały w moim magazynie wielki wybór letniej garderoby męzkiej postanowiłem urządzić **WYPRZEDAŻ** z ustępstwem od **20** do **30%**. **WYPRZEDAŻ** trwać będzie od dnia 15 Lipca do 1-go Sierpnia.

CENNIK:

	dawniej		obecnie	
Garnitury marynarkowe	od rs. 18	do 32	od 14	do 25
Garnitury żakietowe	od rs. 23	do 35	ed 18	do 28
Surduty z kamizelkami z kangaru	od rs. 20	do 28	od 16	do 22
Meksykanki z pelerynami	od rs. 18	do 30	od 15	do 25
Haweloki	od rs. 15	do 22	od 10	do 17
Palta letnie	od rs. 13	do 25	od 9	dó 20
Spodnie	od rs. 5	do 12	od 4	do 10
Kamizelki pikowe	od rs. 4.50	do —	od 3	do —
Marynarki alpagowe	od rs. 5	do 8	od 4	do 6

1404 **Z Szacunkiem**

J. Glasman.



FAETON

kolejny, lekki, urzędowej roboty, z fabryki Stopczyka, bardzo mało używany, zdatny w mieście i na wsi, z przyczyny wyjazdu właściciela do sprzedania.—Wiadomość: Elektoralna Nr 2, u szwajcara, od 9 do 5 po południu, oprócz niedzieli i świąt. 1363

NAJTANIEJ!!

Łóżka żelazne.
Umywalnie.
Wanny i Kubły.
Kłódki zwyczajne i amerykańskie Yale'a.

poleca 1226

Ed. Dusoge,

Nowy-Świat Nr 5.

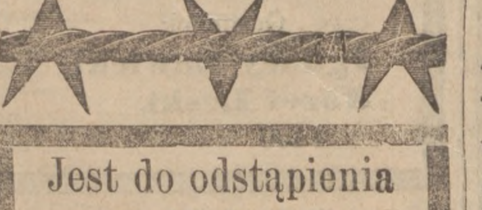
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. Wolanowskiego

w Warszawie, Gęsia № 81,
wyrabiają 699

LINY DRUCIANE,

DRUT KOLCZASTY



Jest do odstąpienia

SKŁAD

przy kolei Wiedeńskiej,

z domkiem parterowym, wagą decymalną, stajnią, mieszkaniem dla stróża, oraz konie, wozy i uprząż.—Bliższa wiadomość ulica Żelazna № 73, m. № 4. 1378



Henryk Schwalbe Łódź,

Piotrkowska 784—51,

poleca Welocypedy po zdumiewająco nizkich cenach, np. z fabryki **„Ormonde Cycle Co." London, Model G.,** z gumą pneumatyczną Dunlop 93 **rs. 150.—Model D.,** z gumą pneumatyczną Dunlop 93, tangensowe szprychy **rs. 180.**
Jedyna reprezentacja fabryki

St. Georges Engineering Comp. Birmingham,

artykuły I-szej klasy, z gumą pneumatyczną i zupełnem zabezpieczeniem łożysk kulkowych od kurzu Dunlop 93, **rs. 190.**
Jedyna reprezentacja

„Brennabor"

nadzwyczaj silnej budowy i chyżości biegu.

Model 1893 Dunlop **rs. 185.**

Wszelkie przybory na składzie po cenach najniższych. 862r

Kantor służących

i

Biuro pisania Próśb F. SAWICKIEGO,

Przeniesiony z ulicy Marszałkowskiej na ulicę **Sienną № 1-szy,** róg Marszałkowskiej.
Mam zaszczyt zawiadomić JW. Państwa, że rekomenduję służbę wszelkiego rodzaju, jaka jest żądaną. Upraszam o zapisy lub nadsyłanie adresów. 1327

DYSTYLARNIA KONIAKU

pierwszorzędnej marki, znana jako jedna z najpowazniejszych, pragnie znaleźć Generalnego Agenta na Rosję, który ma dobre stosunki z większemi firmami.—Żądane są wiarogodne referencje. Adresować pod lit. D. 18155 à John F. Jones et C-ie, 31 bis Faubourg Montmartre. Paris. 879

OGŁOSZENIE.

Kto ma do sprzedania w najgorszym stanie bile bilardowe i piramidki, kupuje Władysław Goszkowski, Żórawia 15, m. 2, albo Kantor Loterji pani Godzińskiej, Nowy-Świat 23, tylko z kości słoniowej. 1395

Jest do sprzedania w Włocławku

OGRÓD

1396

owocowo - warzywny,

rozległości do 10-iu mórg, w którym **przeszło 3,000 drzew owocowych** najlepszego gatunku, **3 stawy zarybione, z domem mieszkalnym w ogrodzie** i wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi; na tymże gruncie są **koszary i stajnie dla wojska,** wydzierżawione przez rząd na lat 15, z dochodem **1,500 rubli rocznie,** oddzielone od ogrodu, położone nad samą Wisłą, terrasowe, przepiękne; **warunki do nabycia bardzo dostępne.** —Wiadomość u Ludwika Cohn w Włocławku.

Maliny, Porzeczki Agrest i Wiśnie (Osthajmskie) **z Jankowa,**
poleca SKŁAD NASION

„Ogrodnik Polski".

MAZOWIECKA II. 867r

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 5r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Łuczyńskiej, pod zarządem p. Clavel, Warecka 3. 23994

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 24370

Buchalterji podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Elektoralna 47.. 23444

Biuro kaucjonowane nauczycielskie Klementyny Jaworskiej, Krakowskie-Przedm. 7, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 24686

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs, Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 23266

Korepetytor z 6-ej lub 8-ej klasy potrzebny. Królewska 16, w litografji. 25049

Niemka rodowita z patentem, znająca języki russki i polski, udziela lekcyj, konwersacji niemieckiego. Oferty proszę składać do Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Waldenburg”. 24839

Nauczycielka muzyki, przedmiotów, przyjmie lekcje za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer „Nauka.” 25044

Nauczycielka z wyższym patentem matematycznym, poszukuje lekcyj oraz korepetycyj. Solna 8, mieszkania 14. 24800

Nauczycielka, posiadająca patent, udziela lekcyj gry na fortepianie, oraz przygotowuje do konserwatorjum, Świętokrzyska 27, mieszkania 14. 24675

Nauczyciel kaligrafji Reicher, poprawia charakter pisma. Elektoralna 34, mieszkania 6. 24479

Potrzebna na wieś młoda nauczycielka, z 4-klasowem wykształceniem. Oferty pod „Nauczycielka” przez Koniecpol. 24908

Poszukuje się nauczyciela realisty na rok, który ukończył 6—7 klas, do dwóch chłopców, dla przygotowania jednego do 1-ej, drugiego do drugiej klasy. Świadectwa szkolne wymagane, pensja do umowy. Adres: Koralewski, Rokotów, poczta Sochaczew. 23882

Potrzebny nauczyciel śpiewu, za przystępną cenę. Krucza 25, m. 13. 25012

Realista skończony, student instytutu mierniczego, (specjalność: russki, matematyka), poszukuje korepetycyj. Hoża 30—18. 24499

Realista z patentem i świadectwem poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 26—3. (Księgarnia). 25027

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wyjazd. Może zaraz. Chmielna 5—39, od 10—12 w południe. 25039

Student matematyk poszukuje w mieście lekcyj przedmiotów gimnazjalnych, również francuskiego, niemieckiego. Doświadczenie wieloletnie. Wykład prosty i jasny. Oferty kantor Kurjera dla „Matematyka”. 24680

Uczennica Moniuszki, udziela muzyki, język francuski. Królewska 33, mieszkania 9. 23302

Doniesienia osobiste.

Bella ma list poste-restante. 25004

Kawaler przystojny, lat 34, z dobrej rodziny, wzorowej konduity, co może być stwierdzonem przez wiarogodnych ludzi, przemysłowiec, mający przyzwoity własny interes handlowy bez żadnych długów, z którego jest zapewniona stała egzystencja, z braku znajomości i czasu szuka drogą anonsu towarzyszki życia, panny przystojnej, z łagodnym charakterem, z posagiem od 4 do 8 tysięcy. Osoby traktujące rzecz serjo raczą złożyć swe oferty poste-restante pod lit. N. X. Dyskrecja słowem honoru zapewniona. 24932

List dla Belli na poczcie. 25051

Młoda wdowa, katoliczka, średnio wykształcona, posiadająca kilka tysięcy rubli gotówki i sklep własny, życzy w celu matrymonjalnym poznać człowieka odpowiedniego sobie. Oferty proszę składać poste - restante Warszawa dla „Belli.” O wysłaniu proszę zawiadomić w Kurjerze 24614

List dla Belli wysłany. 25011

Zapracowany prosi M. R. C. o odpowiedź. List dla N. N. Kalisz pod znanym adresem wysłałem. 25026

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A. Młody, inteligentny czeladnik mularski, zdolny, posiadający bardzo dobrze rysunki i języki, poszukuje odpowiedniej stałej posady. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Mularzowi.” 25020

Buchalter wyznania mojżeszowego, przybyły z Odesy, mogący złożyć w gotówce 2,000 rs. kaucji i do 8,000 rs. poręczenia, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „Z Odessy” przyjmuje Kurjer. 24429

Francuzka pragnie jechać na wieś na kilka tygodni. Krucza 36—1. 24713

Izraelitka młoda, inteligentna, szuka jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Pracowitej.” 25014

Księgarski pomocnik poszukuje posady od 1-go września lub października r. b. Oferty nadsyłać proszę: Warszawa poste-restante okazicielowi kwitu Kurjera Warszawskiego № 24489. 24498

Młody człowiek, z prowincji, znający dobrze język russki, ładnie piszący, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Nowogrodzka 15, mieszkania 5. 25007

Młoda osoba, miłej powierzchowności, wydoskonalona w gospodarstwie, poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu domem.—Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Olimpji.” 24506

Osoba fachowa poszukuje miejsca do bufetu lub sklepu, może złożyć kaucję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Sabiny.” 24507

Osoba w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Wiadomość: Nowy-Świat № 21, m. 34. 25035

Poszukuję zarządu domem, na żądanie kaucja lub poważne rekomendacje. Oferty uprasza się składać w Kurjerze Warsz. dla S. K. 55. 24760

Poszukuję posady buchaltera na parę godzin dziennie. Żórawia 6, m. 15. 24656

Polka wykształcona, posiadająca wyższą muzykę i języki francuski, niemiecki i angielski, pragnie znaleźć zajęcie na wsi lub w mieście na demi-place. Oferty nadsyłać proszę: Mińsk gubernjalny poste-restante pod literami N. N. 2027r

Poszukuję obowiązku inkasenta lub innego w tym guście zajęcia. Na żądanie kaucja do dwóch tysięcy rubli lub poważne rekomendacje. Oferty uprasza się składać w Kurjerze dla „W. R. 44.” 24761

Rs. 500 przy absolutnej dyskrecji zapłacę za wyrobienie posady etatowej. Odpowiednie kwalifikacje posiadam. Oferty „A. S.” przyjmuje administracja Kurjera Warszawskiego. 24812

Rządca energiczny, sumienny, doświadczony, prawnik, z kaucją 2,000 rs. i chlubnemi świadectwami, poszukuje zarządu dużego domu za mieszkanie. Oferty przyjmuje Kurjer „Sumienny.” 24930

Skończony agronom, w sile wieku, energiczny, prowadzący od lat wielu znaczne interesa, poszukuje miejsca administratora lub plenipotenta. Ulica Hoża 34, m. 5. 25061

Student poszukuje zajęcia na prowincji u rejenta lub adwokata przysięgłego od 1-go września do marca. Wiadomość (adres) Dąbrowa Górnicza W. D. poste-restante. 24824

Urzędnik wydziału taryfowego kolei żelaznej, specjalista, obznajmiony z gruntownem obliczaniem frachtów i kalkulacją taryfową, przyjmie odpowiednie zajęcie w godzinach pobiurowych. Oferty „Kalkulacja” przyjmuje kantor Kurjera. 24872

Z przyzwoitej rodziny panna młoda, niemka, życzy sobie miejsca bony lub też innego zajęcia w domu przy rodzinie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Em.” 24831

b) Zaofiarowane.

A) Szwaczki koszul męzkich, dziurkarki potrzebne, robota stała. Fabryka bielizny „Pierwsza Warszawska Konkurencja”, Nowy-Świat 33. 25074

A) Tapicerscy czeladzie potrzebni są zaraz. Elektoralna 21, tapicer Dann. 24979

Czeladnicy ślusarscy, kasaorzy oraz terminatorzy znajdą zajęcie. Fabryka kas Matyśkiewicza, Chłodna 40. 24749

Do kwiatów potrzebne panny uzdolnione i zwijaczki. Leszno 18, mieszk. 40. 24244

Dziewczyn lub chłopców do lat 15, przyzwoitych, potrzeba jest do fabryki „Zofja” B. A. Bukatego, Królewska 16. 25050

Do warsztatu szewckiego potrzebny jest uczeń z początkami. Bednarska № 26, stróż wskaże. 25068

Do magazynu mód w Libawie (Kurlandja) poszukiwaną jest uzdolniona modniarka.—Wymaganą jest znajomość języka niemieckiego lub russkiego. Senatorska 22, mieszkania 31. 25075

Do roboty w fabryce zabawek potrzebne panny i chłopcy. Długa 46—50. 25037

Do warsztatu ślusarsko-mechanicznego potrzebni tokarze, również potrzebni są praktykanci nie młodsi jak lat 16. Twarda № 6, mieszk. 40. 25022

Dziewczęta potrzebne do introligatorni W. Kreuscha, Żabia 4. 250008

Ogrodnik dzierżawca potrzebny, z kaucją. Zbyt jarzyn i owoców zapewnia się na miejscu. Wiadomość: Chmielna 80, m. 6. 24782

Około 600 rs. rocznie może mieć młody człowiek, który obejmując miejsce w handlu, mógłby wnieść do tegoż 1,000 lub 800 rs. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Sześćset.” 24953

Potrzebni są zdolni czeladnicy organmistrzowscy do fabryki organów A. Homana, Oboźna 9, w Warszawie. 24920

Potrzebne zdolne maszynistki do bielizny na maszynach Singera i do nauki ze wszystkiem. Ogrodowa № 60. Wiadomość u stróża. 2035r

Potrzebni uczniowie do zakładu stolarskiego. Chłodna № 32, m. 18. 24683

Potrzebna panna do szycia na maszynie „Buldok” lub podręczna do spodni cajgowych. Nowolipie № 36, m. 22. 25052

Panny podręczne i do nauki potrzebne do pracowni sukien Gozdek, Żórawia № 6, mieszkania 1. 25078

Potrzebne panny zdolne do pudełek. Świętojańska 4, mieszkania 4, od godziny 1-ej do $2\frac{1}{2}$. 24851

Potrzebne są panny do kwiatów; robota może być wydawana za dom. Zakład polski, Plac Krasiński № 3. 24849

Potrzebna panna do bielizny, maszyna Whelera-Wilsona. Włodzimierska № 4, mieszkania 16. 24757

Panna podręczna do krawieczczyzny i uczennica potrzebna zaraz. Bednarska № 29, mieszkania 5. 25086

Potrzebna kantorowa do pralni. Twarda № 11. 25024

Potrzebne panny, zdolne krawcowe, zaraz. Złota 8—20. 25018

Potrzebny terminator do rękawicznika i panienka podręczna. Plac św. Aleksandra № 13, sklep rękawiczniczy. 25015

Panny kompletnie zdolne do staników i spódnic, z lepszych magazynów, potrzebne zaraz. Zielna 27, parter. 25010

Potrzebne uzdolnione oraz uczennice do sukien. Miodowa 10, Schmidt. 25005

Podręczne do spódnic potrzebne do pracowni Leokadji Saudeckiej, Niecała 5. 25001

Potrzebna jest bufetowa do restauracji, z kaucją. Podwale № 29. 25029

Potrzebne są panny podręczne do krawiecczyzny. Wspólna 12, mieszk. 20. 25048

Potrzebne panny do maszyny Wilsona, podręczne do bielizny, zaraz i od pierwszego.—Marszałkowska 90, mieszk. 12. 25064

Potrzebny jest na wyjazd subjekt handlowy do składu chemikalij i farb. Niemiecki wymagalny. Oferty: Biuro Komisowe „Monopol”, Senatorska 28. 25057

Potrzebna bona niemka. Aleje Jerozolimskie 37, mieszkania 11. Świadectwa wymagalne. 25056

Potrzebny chłopiec do tapicera. Nowy-Świat № 1. 25054

Potrzebne kompletnie uzdolnione staniczarki i spódniczarki. Leszno 25, m. 9. 25076

Potrzebna jest kobieta lub panna od 20 do 30 lat, przyzwoita, moralnego prowadzenia się, miłej powierzchowności, do sprzedaży zakąsek w składzie wódek, któraby pracowała już w zakładzie rzeźniczym, mącznym etc.—Wiadomość: ulica Leszno № 38, m. 4. 24784

Rzeźbiarze zdolni potrzebni. Ul. Grzybowska 64. 24644

Subjekt felczerski potrzebny jest zaraz na wyjazd. Chmielna 36—5. 25073

Uczeń potrzebny do sklepu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 24768

Zakład ślusarsko-mechaniczny potrzebuje uczniów. Tłomackie 13. 24636

Zaraz żądaną jest młoda, inteligentna osoba na wyjazd, znająca się dobrze na kuchni i zarządzie domu. Chmielna 25, m. 2, Dobiecka. 25034

Zdolny drukarz litograficzny potrzebny zaraz do pp. Jermułowicza i Bergmana w Sosnowicach. 2038r

Zaraz potrzebni są czeladzie tapicerscy dobrze uzdolnieni. Świętokrzyzka № 8. 25085

Kupno i sprzedaż.

Aparat fotograficzny „Dallmeyer” do boudoarów, gabinetów, biletów sprzedam. Wilcza 21, mieszkania 5. 24582

A) Do sprzedania tanio kozeta, dwa fotele, stolik, garnitur czarny, fantazyjny, otomana. Krucza 49, tapicer. 24860

Bardzo tanio szkatuły żelazne z niebywałym dotąd sekretem, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. Tłomackie 13, Sikorski. 23074

Dębowe meble składane na letnie mieszkania poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat № 49. 24111

Do sprzedania duża skrzynia niedrogo.—Marjańska 10, m. 11. 25033

Do sprzedania faetonik nowy na drążkach, wolant używany i wózek pod beczkę dwukołowy. Grzybowska 51. 25067

Do sprzedania para rosłych, karych ogierów. Wiadomość: Nowy-Świat 41, u stangreta Jana. 2040r

Faeton nowy, mocny, do sprzedania. Wiadomość: Żelazna 55, u stróża. 25065

Fortepian czarny, krótki, tanio sprzedam.—Krucza № 17, mieszkania 6. 22401

Fabryka mebli giętych, Smolna 16, w dalszym ciągu wyprzedaje meble po cenach zniżonych. 24809

Garnitur, otomanę, szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19—8. 25084

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 23332

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce Baumgarta, egzystującej od 1863 r., Grzybowska 62, dom własny, a dawniej na Chłodnej. 24253

Lodownie pokojowe do wszelkich zakładów. Sala Licytacyjna, ul. Marszałkowska № 152. Ceny niskie. 25006

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23539

Meble buduarowe paryskiej roboty i inne zagraniczne, piękne. Marszałkowska 46, m. 7. 24654

Motor gazowy o sile trzech koni, w dobrym stanie, z transmisją, do sprzedania za cenę przystępną i lokal fabryczny do wynajęcia.—Dzielna № 15, wiadomość u stróża, od 9—12, 4—7-ej. 24792

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne dużych rozmiarów z żardinierkami oraz inne meble w całości lub częściowo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 23368

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 25060

Maszyna Singera mało używana do sprzedania. Żelazna 79, m. 2. 25081

Maszyny Singera pięknie szyjące, z gwarancją, nowe nożne rs. 40 i 45, używane, nożna rs. 28, ręczna rs. 20, Wilsona nożna rs. 10, ręczne dwunitkowe rs. 6, 8 i 10 w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 25079

Meble miękkie jutą kryte, lampa wisząca, kula dla chorego na nogi, kufer podróżny, „Tygodnik Ilustrowany" lata 1880—1887. Hoża 13, m. 1. 25043

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 24718

Meble orzechowe w dobrym stanie do sprzedania. Hoża 10, m. 13. 24887

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 24992

Otomany od rs. 16, robota dokładna. Widok 22, m. 24. 24741

Pas dubeltowy, 8 cali szeroki, 43½ stóp angielskich długi, za połowę ceny. Sommer, Leszno 36. 24232

Pudle czarne rasy angielskiej do sprzedania. Aleje Jerozolimskie 33, m. 14. 24700

Pianino systemu amerykańskiego tanio do sprzedania. Długa 25, lombard. 24852

Potrzebne natychmiast urządzenie kantorowe: biurka, stół, barjera. Oferty sub „Biurka" przyjmuje kantor Kurjera. 24798

Prasa litograficzna używana potrzebna. Drukarnia w Pułtusku. 24788

Pianino piękne. Elektoralna 51, m. 3. Krzesła po rublu. Od 9 do 2-ej. 25071

Rower na gumach pneumatycznych za rs. 100 do sprzedania. Nowogrodzka № 22, mieszkania 13. 2037r

Rower do sprzedania tanio. Nowy-Świat № 57, w składzie wódek. 24759

Sprzedaję doga duńskiego. Włodzimierska № 10, mieszkania 10. 24810

Tanio garniturek mebli buduarowy. Żórawia 5, mieszkania 1. 25000

Wolant familijny, mało używany, do sprzedania u lakiernika. Długa № 20. 24673

Wiśnie po rs. 1 kop. 80 pud i inne owoce zamawiać można: Szpitalna 12, mieszkania 17. 25028

Z powodu wyjazdu magle do sprzedania.— Chmielna 49. 24909

Z powodu wyjazdu tanio nabyć można meble. Włodzimierska 2—5. 25055

1,000 pudów lodu do sprzedania na folwarku Czerniaków. Bliższa wiadomość tamże, u rządcy. 24646

Interesa handl. i majątk.

A Emeryt w sile wieku, z wyższem wykształceniem i kapitałem w gotowiźnie rs. 1,000, pragnie wejść do współki interesu handlowego lub przemysłowego, z udziałem w pracy, albo przyjąć zarząd większego domu lub miejsce kasjera, buchaltera, korespondenta w instytucji finansowej lub też w fabryce. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Alfa i Omega." 25072

Do sprzedania kolonja z zabudowaniem i ogrodem za rs. 8,000. Wiadomość na Czystem, za rogatką Jerozolimską, u sołtysa. 25058

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze urządzony. Ulica Elektoralna 18. 25063

Dom do sprzedania za 25,000 rubli. Wiadomość w magazynie wyrobów złotych i srebrnych Klimowicza, Senatorska № 6. 24457

Dom w dobrym punkcie, z dochodem rs. 5,500, sprzedam lub zamienię na większy z dopłatą. Pośrednictwo wyłącza się. Szczegółowe oferty przyjmuje Kurjer pod „Dopłata." 24682

Do sprzedania dystrybucja, materjały piśmienne, z powodu wyjazdu. Ul. Bednarska № 17. 24653

Do sprzedania dom nowy, murowany, piętrowy, na Woli. Wiadomość: Smolna № 13, w sklepie. 24625

Dom do sprzedania za rogatką Jerozolimską, ulica Tarczyńska № 7, za 6,000 rs., blisko tramwaj „Stacja towarowa." 24267

Do interesu węglowego potrzebny wspólnik lub wspólniczka; kapitał około 1,600 rs.— Oferty: kiosk przy Koperniku pod literami A. M. 24845

Dom, ogród owocowo-warzywny 34,672 łokcie, do sprzedania. Czerniakowska 4. 25023

Do sprzedania sklep mydlarsko-spożywczy. Fabryczna № 6. 25019

Do odstąpienia interes przemysłowy, od lat 10-iu dobrze prosperujący, z obrotem około 20 tysięcy rubli rocznie. Interes ten może być odstąpiony tylko chrześcjaninowi. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla „U. H. 50." 24905

Interes spokojny, dobrze procentujący, chcę zamienić na majątek ziemski lub folwark od 5 włók do 15, mogę dopłacić. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod „Dobry interes." 24363

Jest do odstąpienia interes spokojny, dobrze procentujący, bez konkurencji i bez ryzyka, potrzebny kapitał do 6 tysięcy rubli. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Bez konkurencji." 24366

Jest do odstąpienia interes przemysłowy za rs. 2,000, egzystujący od lat 15, z wyrobioną klijentelą, może być prowadzony przez osobę niefachową. Osoby chcące przystąpić do kupna, raczą zostawić adresy: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Przemysł." 24687

Kawiarnia z garkuchnią do sprzedania. Ul. Twarda № 38. 25042

Kto potrzebuje pożyczki lub chce sprzedać sumę hypoteczną, może zgłosić się osobiście lub listownie: Nowolipki № 28, m. 12. 25036

Korzystny interes. Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Nowy-Świat № 8. 24793

Magle do sprzedania za rs. 330. Wiadomość: Marszałkowska № 84. 24815

Magle wiedeńskie do sprzedania. Nowomiejska № 3. 24844

Magle do sprzedania. Ulica Senatorska № 22. 24505

Potrzebuję rs. 300 w ratach lub jednorazowo na czas 3 miesięcy. Gwarancja pewna. Oferty: Kurjer Warszawski pod literami A. Z. 300. 24900

Poszukuję kupna propinacji z gruntem, blisko Warszawy, kolei lub statku, w stronach leśnych. Ceny szczegółowe nadsyłać: kantor Kurjera Warsz. pod „Propinacja. 25062

Poszukuję do interesu asekuracyjnego na prowincji dla rozszerzenia, a głównie dla ulżenia w pracy wspólnika z małym kapitałem. Oferty serjo poste-restante Łowicz „750." 25003

Suszarnia do sprzedania po skasowanym browarze. Wronia 65, u właściciela. 24442

Sklep mąki i legumin do sprzedania. Marszałkowska № 58. 24823

Sklep do odstąpienia za cenę przystępną, rs. 6 miesięcznie. Długa № 55. 25016

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny na pryncypalnej ulicy do sprzedania. Wiadomość: Jerozolimska 82, mieszkania 12, od 2 do 3½ po południu. 25025

Sklep w Łodzi, galanteryjno-dystrybucyjno-spożywczy, w dobrym punkcie, z wzorowem urządzeniem, do sprzedania na korzystnych warunkach, ze spłatą ratami. Wiadomość: ul. Wierzbowa 5, m. 12. Także potrzebny dysponent handlu z gwarancją. 25021

Sklep do odstąpienia mączno-kolonjalny z owocami. Szpitalna 2. 25087

Wspólnik czynny potrzebny od rs. 5,000 do 10,000 do solidnego interesu, przynoszącego 5% netto. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Solidny." 24756

Wspólnik przedsiębiorca z kapitałem od 10—15 tysięcy rubli, potrzebny do zakupu miodu pasiecznego i do sprzedaży tegoż. Wiadomość u właściciela domu, Dzika № 1, od 9½—10-ej zrana lub od 5—7-ej wiecz. 24835

W mieście gubernjalnem fabryka octu do sprzedania. Specjalność niepotrzebna. Kantor komisowy „Monopol", ulica Senatorska 28. 24282

W Sędziszowie, st. dr. iwangr.-dąbrowsk., jest do wydzierżawienia duży murowany budynek ze składami i piwnicami, przy stacji położony, zdatny na przedsiębiorstwo przemysłowe lub fabryczne. Wiadomość na miejscu w Sędziszowie. 2042r

Zamienię świetnie prosperującą farbiarnię parową, przynoszącą do 5,000 rs. rocznego zysku, na domek z ogródkiem w Warszawie, na willę lub kolonję po za Warszawą. Oferty przyjmuje Kurjer E. G. 250. 25041

4,000, 3,000 lub 2,000 rs. do umieszczenia. Wiadomość: Chłodna 35, mieszk. 1, od godz. 2—4-ej. 24813

8,000 rs. poszukuje się na 8% na pierwszy numer hypoteki domu dwupiętrowego w Łodzi. Oferty nadsyłać proszę pod adresem: „Księgarnia C. Richtera w Łodzi." 2039r

Z powodu zmiany interesu do sprzedania skład farb i mydła. Długa 8. 24651

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 22367

Do odstąpienia sklep w bardzo dobrym punkcie z dwiema wystawami. Wiadomość Krucza № 40, mieszkania 3, od 9-ej rano do 5-ej po południu. 24722

Dla milujących spokój i zdrowe powietrze. W osadzie Siennica, o 10 wiorst po szosie od st. N.-Mińsk, do wydzierżawienia nowy dom murowany, na piwnicy: 6 pokoi, kuchenka, zabudowania gospodar. i wygody kompletne, samo w sobie. Dla emerytów, lub proceder handlowy. Wiadomość na miejscu. 24454

Do wynajęcia od 1 stycznia 1894 r. szynk, w dobrym punkcie, od lat wielu istniejący. Wiadomość: Bagno 4, u rządcy. 24461

Do wynajęcia zaraz: cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze. Chłodna № 21. 24435

Do wynajęcia w każdej chwili dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, wśród miasta, na kantor lub mieszkanie. Wiadomość: Rymarska № 2, u stróża. 25080

Dwa ładne pokoje, na 1-m i 2-m piętrze, z kuchnią, przedpokojem, wygodami, rubli 230 rocznie każde. Wspólna 39, stróż. 25046

Dwa pokoje w ogrodzie, w jednym może być kuchnia, od każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 25032

Dwa pokoje frontowe, razem lub pojedyńczo, z balkonem na ogród, elegancko umeblowane, usługa, na żądanie obiady. Hoża 34, mieszkania 5. 25069

Jest do wynajęcia od 1 października 1893 r. skład węgli, ze stajnią. Złota № 49 d. 24911

Jest do wynajęcia lokal fabryczny, składający się z 6-u dużych sal, może być użyty na składy lub fabrykę giętych mebli i t. p., cały dom lub częściowo. Przemysłowa № 31, u właściciela. 24364

Lokale fabryczne bez pary, oraz mieszkania są do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Dzielna № 95, u właściciela domu. 24780

Lokal fabryczny z parą może być wynajętym od 1 września. Wiadomość: ul. Leszno № 90, u właściciela domu. 24779

Od 1-go października do wynajęcia 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Włodzimierska 2, mieszk. 1. Cena roczna 850 rubli. 23435

Od dnia 1 sierpnia pomieszczenie dla panienki przy rodzinie. Złota 58, mieszkania 19. 24794

Pokój duży, ładny—może być z meblami. Ul. Podwale № 22, m. 23. 24886

Pokój wynajmę zaraz przyzwoitej kobiecie, na dole. Chmielna 11, m. 6. 24898

Pokój z meblami do najęcia, oraz pomieszczenie dla przyzwoitej osoby. Wiejska № 3, mieszkania 8. 25082

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem, do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście 60, m. 7. 25066

Pokoje umeblowane, wszelkie wygody i domowe obiady. Marszałkowska № 123, mieszkania 5. 25059

Pokój z całodziennem utrzymaniem. Czysta № 6, mieszkania № 24. 25070

Pokój frontowy o 2-ch oknach, umeblowany, Jerozolimska 54, m. 7. 24825

Pokój, 2 okna frontu, oddzielne wejście, usługa, bardzo tanio. Ulica Marszałkowska 134. 24763

Szkolna 6.—5 pokojów, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami, od 1-go października do wynajęcia. 24648

Tanio, ładny pokój, dla przyzwoitej, wykształconej kobiety. Nowy-Świat 29, mieszkania 2. 25031

Włodzimierska 1. Narożny sklep obszerny każdego czasu. 24619

Zaraz, sklep duży na mleczarnię, skład materjałów aptecznych lub inny proceder. Leopoldyna 21. 24850

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje i kuchnia, wodociąg. Sosnowa 11. 24777

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje i kuchnia, wodociąg. Wspólna 4. 24776

Letnie mieszkania.

Otwock. W każdej chwili do wynajęcia domek sam w sobie, składający się z trzech pokoi i kuchni, za rs. 150. Willa W-go Sierkowskiego № 10. Wiadomość: ulica Żórawia 12—1. 25009

Potrzebne na lato dwa pokoje z kuchnią, blizko Warszawy i kolei, w miejscowości suchej, gdzie ogród, las i kąpiele. Wiadomość: ulica Krucza 14, m. 2. 25017

Otwock. Do odnajęcia jeden pokój, z dwoma pokoikami, kuchnią i balkonem, za rs. 45. Szczygla № 11, m. 5. 25038

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. Pastecka przyjmuje wizyty, chodzi do chorych pań, może też wyjechać każdego czasu, za najskromniejsze wynagrodzenie. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 13. 2043r

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28. 24880

Karbowanie, plisowanie, harmonikowanie sukien, Krakowskie-Przedm. 8, 1-sze piętro, front. 24980

K. Ząbków wycinanie maszyną od 1 kop. łok. Krakowskie-Przedm. 8, 1-e. 24981

Notes zgubiono w czarne płótno oprawny d. 24 lipca o godzinie 10-ej rano jadąc dorożką Marszałkowską od Widok na plac Zielony. Ktoby odniósł dostanie 10 rubli nagrody. Ordynacka 8. Wł. Marconi. 24801

Nr. 1. Krakowskie-Przedmieście № 1, teraz naprzeciw Kopernika „Jersey-Bazar", C. Leski, poleca:

Nr 1. Letnich bluzek wybór wielki, fasony nowe, ceny umiarkowane.

Nr 1. Matinki, smokingi, kamizelki, oraz staniki trykotowe.

Nr. 1. Woalki siatkowe, iluzjowe, tiulowe (Chantilly) oraz do prania. 24691

Obiady gospodarskie (hygieniczne) na miasto. Ulica Złota № 27, sklep spożywczy „Emilja." 24789

Obiady dla pań. Ulica Warecka № 15, mieszkania 5, front. 24968

Obiady prywatne, dniem wprzód zamówione po kop. 50. Hoża 14—7, blizko placu św. Aleksandra. 25002

Pracownia łapci i skorochodów. Grzybowska № 32, mieszkania № 11. 25077

Piorę, nicuję krawaty i przyjmuję robotę z danego materjału. Elektoralna 9, wiadomość w składzie miedzi. 24504

Przyjmuję suknie od rs. 2-ch. Marjańska № 3, mieszkania 6. 24910

Prywatne obiady smacznie i hygienicznie przyrządzone, staranne nakrycie, dobra usługa. Marszałkowska 123, mieszk. 9, pierwsze piętro. 24655

Przyjmuję do nauki prasowania bezpłatnie, potrzebuję praczki. Ulica Nowiniarska № 12. 24765

Technik dentystyczny wstawia sztuczne zęby. Krucza 38, m. 11. 25053

Tapicer robi meble i materace tanio, na żądanie wykonywa na miejscu. Zielna 2, mieszkania 17. 25083

Wyżeł ponter, w drugiem polu, za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 15, mieszk. 20. 24679

Ważne dla panów fabrykantów wyrabiających różne kwasy chemiczne. Lutownik podejmuje się urządzeń komór i wanien, które wykonywa z wielką akuratnością, a na żądanie wyjeżdża i na prowincję. Adres: Czerniakowska № 96.—Wiktor Brudzyński. 24833

Weksle in blanco zgubione czy też skradzione, dwa po rub. 200 i jeden na 100 rub., z podpisem Stanisława Adamczewskiego (Okólnik 3), jako nieważne, mające znaczenie tylko prywatne; zastrzega się ich dyskontowanie. 25047

Zaginął 24-go czarny pudel, do połowy ostrzyżony, z obrożą, proszę odprowadzić w Aleje Ujazdowskie № 33: za nagrodą. Nieprawnie przetrzymujący psa, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 25030

Zginął czarny, mały, z białemi piersiami piesek, na ulicy Tamce. Proszę odprowadzić za nagrodą na ulicę Tamkę № 47, mieszkania 10. 24924

Zgubiono tekę skórzaną czarną z konsygnacjami, rachunkami i kwitami firm technicznych. Zwrót za nagrodą. Złota 46, mieszkania 27. 25088

Zawiadomienie. Fabryka kwiatów Marji Fitkał, z dniem 1 lipca przeniesioną została, z ulicy Świętojerskiej na Leszno № 88. 22754

8 kop. łokieć □ szpanuję posadzki i przekładam. Stolarz. Niecała № 8. 24775

108 Marszałkowska. Wyżymaczki oryginalne amerykańskie „Empire" № 3, 4, 5, rub. 9.25, 11, 13.

108 Marszałkowska. Rondle mosiężne do smażenia konfitur, klosze druciane przeciw muchom, klatki, żelaza do prasowania.

108 Marszałkowska. Łóżka żelazne, od 2.75, umywalnie, kuchenki benzynowe, lodownie pokojowe poleca najtaniej skład towarów żelaznych Gustawa Wisnowskiego. 24817

111 Marszałkowska, Exsiccator, istnieje tylko jeden, jak Departament Przemysłu i Handlu, Petersburg zaświadczył. Dostać: Marszałkowska 111. 23239

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Іюля 1893 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).